Nr. 216. Piątek, 21 Września 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 września b. r. nadać najmiłościwiej przewodniczącemu miejscowej rady szkolnej w Korzelicach, Wasylowi Bordunowi, srebrny krzyż zasługi.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Dąbrowie, Ignacego Mikulskiego, na własną jego prośbę do Jaworzna, tudzież zamianował pensyonowanego żandarma, dyetaryusza c. k. sądu powiatowego w Limanowej, Filipa Serafiniuka, kancelistą sądu powiatowego w Dąbrowie.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 26 maja 1894 l. 65.130 udzieliły Karolowi Grzeslowskiemu w Zniesieniu wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 18 stycznia 1893 r. na konstrukcyę okna nowego rodzaju (*neu Artikel Fenster-construction*), według opisu otwartego w c. k. Ministerstwie handlu złożonego.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 września.

Nadchodzące z dalekich wybrzeży Wschodniej Azyi, z pola wojny o Koreę wiadomości o świetnych zwycięztwach oręża japońskiego nad armią chińską, odświeżają znowu pamięć o tej wojnie, której wielkich rozmiarów nie może zatrzeć nawet perspektywa tak znacznego oddalenia, budzą zainteresowanie dla niej w Europie, i przypominają, że Europa ma uzasadnione powody przebieg tej wojny śledzić z uwagą. Już to samo, że zwycięstwa Japończyków nad Państwem Niebieskiem są pośrednio zwycięstwem cywilizacyi nowożytnej, europejskiej nad zbutwiałą wskutek bezwzględnego zasklepienia się w swojej ślimaczej skorupie, mongolskiej cywilizacyi Chin, już to samo ożywia tu zajęcie się losem walki Japonii z potęgą chińską, skłaniając sympatye — o ile nie wpływają na nie względy na interesa polityczne — ku stronie japońskiej. Sposób, w jaki Japonia prowadzi wojnę, w jaki jej wodzowie ułożyli i przeprowadzają plan kampanii wojennej, w jaki umieją korzystać z uzyskanej przewagi lub z uwieńczonych powodzeniem swych operacyj wojennych; jest także świetnym egzaminem praktycznym dla europejskiej strategii i taktyki. Co najważniejsza jednak, to stanowcze zwycięstwo armii japońskiej na lądzie a równocześnie zręczne zaszachowanie Chin przez flotę japońską na wodzie, każą się spodziewać rychłego zakończenia wojny, — zakończenie to zaś spowoduje niezawodnie, iż państwa europejskie uprawiające politykę kolonialną, wyjdą już niedługo zapewne z obecnego neutralnego stanowiska i przy zawarciu układów pomiędzy Chinami a Japonią będą się starały salwować swe własne interesa. Ostatnie wypadki zatem na brzegach morza japońskiego i żółtego przywodzą żywiej na pamięć antagonizmy polityczne państw europejskich w Azyi, a już zwłaszcza antagonizm Rossyi i Wielkiej Brytanii.

Pominąwszy już rywalizacyę obu mocarstw na punkcie morza Śródziemnego, a właściwie co do Bosforu i Suezu, — rywalizacyę dla obu państw tem groźniejszą, iż uzyskanie przez Rossyę stanowczego wpływu na kanał Sueski, oddzieliłoby Anglię od najważniejszej jej kolonii, od Indyj wschodnich, uzyskanie zaś przez Anglię stanowczej przewagi na Bosforze, odebrałoby Rossyi możność wpływania na grę polityki na morzu Śródziemnem i uczyniłoby bezsilną jej potężną flotę na Czarnem morzu: pominąwszy już tę rywalizacyę, istnieją pomiędzy obu mocarstwami liczne jeszcze punkta sprzeczne na polu polityki azyatyckiej: Rossya cicho ale systematycznie zagarniała w ostatnich dziesiątkach lat jeden kraj po drugim w głębi Azyi. Tak przeszły w jej ręce terytorya nad Amurem, Buchara i Chiwa; zniknęły „neutralne strefy“ pomiędzy posiadłościami rossyjskiemi a angielskiemi w Azyi centralnej i dzisiaj przedziela je już tylko Afganistan. Prócz tego, budowa olbrzymiej rossyjskiej drogi żelaznej przez długość całej Azyi ku Oceanowi Spokojnemu, nie tylko ekonomiczne zapewnia Rossyi korzyści, lecz także i pod względem politycznym potężne odda jej usługi, ułatwiając opanowanie nowych a utrzymanie posiadanych już terytoryów. Pochód Rossyi w Azyi odbywa się zatem naraz w dwóch kierunkach: ku południowi do Indyj angielskich, i ku wschodowi, w celu tem silniejszego ugruntowania potęgi swej nad Oceanem Zachodnim, nad tą najbliższą i najwygodniejszą drogą handlową dla wywozu płodów i produktów syb ryjskich. Anglia widzi dobrze grożące jej nieuchronnie w Azyi ze strony rossyjskiej niebezpieczeństwo, a ponieważ Wielkiej Brytanii brak armii europejskiej w pojęciu stałego lądu, i ponieważ kolonie jej porozrzucane są niemal po całej kuli ziemskiej, musi przeto koniecznie starać się o zachowanie przodującego stanowiska na morzu i o uzyskanie sprzymierzeńców, którzyby posiadłości jej w Azyi zasłonili sobą przed inwazyą rossyjską. Takimi sprzymierzeńcami są Afganistan i — Chiny, a ztąd to w wojnie pomiędzy Japonią a Chinami, sympatye angielskie są stanowczo po stronie tych ostatnich. Prócz tego najbliższa droga handlowa z portu rossyjskiego na wschodzie Azyi, z Władywostoka — droga na wody chińskie i dalsze — prowadzi przez Koreę; Rossya stara się przeto od dawna już dostać w swe ręce, a to tem więcej, iż ztamtąd także najłatwiej mogłaby przeszkodzić wtargnięciu floty angielskiej na wody wschodniej Azyi. Anglia z obawy znowu, ażeby rossyjskie usiłowania się nie powiodły, stawiała im zawsze poważne przeszkody. Gdy w roku 1883 zdawało się, że starania Rossyi co do uzyskania w Korei punktu oparcia dla siebie, zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem, Anglia obsadziła natychmiast na południowych wybrzeżach Korei port Hamilton, zkąd mogła łatwo przeszkodzić wydostaniu się eskadry rossyjskiej na wody wschodnio-azyatyckie, a to zarówno od strony morza japońskiego jak i od strony morza Żółtego. Gdy wskutek tego Rossya na razie odstąpiła od swych zamiarów, Anglia z niechęcią tylko opuściła port Hamilton i przez długi jeszcze czas zachowała obserwacyjne stanowisko na jednej z wysp koreańskich, wysuniętych nieco więcej na południe...

Teraz wojna o Koreę odświeża pamięć tych wypadków i tych sprzecznych dążności dwóch najpotężniejszych mocarstw w Azyi, a te ściśle politycznej natury okoliczności tłómacza dla czego w wojnie obecnej sympatye Rossyi są po stronie Japonii a sympatye Anglii po stronie Chin. To też można być przygotowanym na to, iż jakkolwiek dalszy bieg rzeczy w tej wojnie miałby się rozwinąć, przy zawarciu pokoju między Japonią i Chinami, wpływy Anglii i Rossyi, czy to otwarcie, czy też za kulisami, odgrywać będą przeważną rolę.

---

41)

Hajota.

JAK CIEŃ!

Z cyklu: „Z dalekich lądów.“

(Ciąg dalszy).

X.

Na drugi dzień dopiero po południu przyszedł znowu. Od jednego spojrzenia na jego zmęczoną, jakby postarzałą nagle twarz, domyśliłem się, że starania jego były daremne.

— Przyszedłem po pieniądze — rzekł posępnie. — Udało mi się pożyczyć zaledwie ośmdziesiąt funtów i to mam kilku wierzycieli na tę sumę.... A! gdyby nie myśl o Karinie i o dziecku!...

Wydostałem z biurka okutą skrzyneczkę i postawiłem ją przed nim. Oparł na niej łokieć i zadumał się głęboko.

— Nie jestem nawet zdolny ci dziękować! — przemówił wreszcie z ciężkiem westchnieniem. — Tak mnie ta ofiara twoja dławi; tak mnie ta ostateczność, do której mnie ci ludzie doprowadzili zgnębiła! Przyniosłem ci tymczasem czek na tę trochę grosza, jaką mam w Anglii. Ale kiedy ja ci oddam resztę?... Może nigdy, jeżeli tak dalej pójdzie...

— Oskarze! — rzekłem — co się z tobą dzieje? Nie poznaję cię. Nawykłem po dziwiać twoją żelazną wytrwałość z jaką szedłeś dotąd, a dziś...

— I ja siebie nie poznaję — odparł z goryczą. — To nie sama ta historya z Lagoszczykami tak mnie złamała. Nie! Jest w tem jeszcze coś z czego sobie sprawy zdać nie mogę; jakieś okropne przeczucie, jakiś zabobonny lęk przyszłości, którego nigdy nie doznawałem, a który podciął mnie, i kamieniem leży mi na piersiach. Ciągle mi się zdaje, że to dopiero początek czegoś... czegoś...

— Co znowu! — rzekłem, czując, że blednę. — To zdenerwowanie klimatem. Nie powinieneś mu się poddawać.

— Zapewne, ale wszystko się na to składa, aby je potęgować... Ta farma taka pusta.... jakby wymarła.... ani jednego człowieka w polu... a kakao, jakby na urągowisko czerwieni się, gdzie spojrzeć... Rozpocząłem pertraktacye z bubisami, aby przyszli je zbierać, ale co to znaczy taka dorywcza robota! I pytanie czy zechcą przyjść!...

— A na domiar wszystkiego — ciągnął dalej zniżonym głosem — Karina mnie nie pokoi... Biedactwo moje!... ta katastrofa sprawiła na niej piorunujące wrażenie, chociaż starałem się przedstawić rzeczy w możliwie najłagodniejszych barwach.... Była już trochę nie swoją, a teraz nie jada, nie sypia, płacze, usta ma spieczone i gorączkowane... stałem ją parę razy chodzącą po pokoju z załamanemi rękami, z jakimś błędnym wzrokiem... Drżę, żeby się nie rozchorowała!

Wzdrygnął się cały i chwytając mnie za ręce:

— Słuchaj! — wyszeptał z trudnością. — Ja o uczuciach moich mówić nie lubię... ale gdy pomyślę, że jej mogłoby się coś stać.... że coś mogłoby mnie jej pozbawić...

Głos mu się złamał; w rozszerzonych źrenicach błysnął ogień jakiejś dzikiej niemal egzaltacyi.

— Nie przeżyłbym tego — dokończył chrypliwie — nie przeżyłbym!

Zapukano do drzwi i wszedł policyant z papierem w ręku.

— *Usija!**) — rzekł zwracając się do mego przyjaciela — szukam was wszędzie. Byłem na farmie, wasza senora powiedziała mi, że tu pana na pewno zastanę. Oto wezwanie do sądu.

Don Oskar w milczeniu odebrał papier, a murzyn na mój znak opuścił pokój.

— Zapewne o wypłatę ludzi? zagadnąłem.

— Nie inaczej. Juanito wzywa mnie na godzinę czwartą dla ostatecznego rozwiązania kontraktu w jego obecności. Ha! oddałbym chętnie rok życia, aby módz sobie oszczędzić tego upokorzenia: obrachunku z memi własnymi ludźmi — pod dozorem.... Co krok to obelga...

Wszystka krew kipi we mnie na myśl o tych łotrach, co mi tam, osłonięci protegującem ich bezprawiem, urągać będą.

Był tak oburzony, iż zaczynałem się lękać o mogące ztąd wyniknąć przykre następstwa.

— Jeżeli chcesz — rzekłem wyręczę cię w sądzie. Powiem, żeś chory i załatwię się z nimi.

Wstrząsnął głową przecząco.

— Nie; dziękuję ci. Byłby to zbyt wielki tryumf dla całej tej szajki. Myśleliby że mnie już zupełnie zmiażdżyli. Na tyle jeszcze siły woli mi zostało, abym im pokazał twarz taką, do jakiej na farmie nawykli.

Dotrzymał słowa. Spokojny i surowy górował nad dyszącą od chciwości gromadą Lagoszczyków, która obstąpiła go w sądowej Izbie, pożerając wzrokiem błyszczące w szkatułce złoto, czyhając na możliwość omyłki w obrachunku, aby ją wrzaskliwie sprostować i lament nad krzywdą, jaka się czarnym od białego dzieje, zawieść.

*) *Usija* wyrażenie znaczące tyle co Wasza łaskawość, lub Wasza Wielmożność. (*Przyp. Autorki*).

Ale don Oskar nie omylił się ani na pół pensa.

Ostatni po swoją należność przystąpił Adomassi. Hardo podparty w bok, zgarnął wyliczone na stole suwereny, potrząsł nimi na dłoni, patrząc wyzywająco w oczy swemu dawnemu panu, i z rodzajem obelżywego lekceważenia, jak gdyby to były śmiecie ten pieniądz Europejczyka, rzucił je sobie na plecy wgłębokа nakształt kaptura fałdę togi, która pod ciężarem wyprężyła się jak struna.

Na bladą twarz mego przyjaciela buchnął przelotny płomień. Odczuł mściwą intencyę Adomassiego, ale pod latającem spojrzeniem Juanity, który dziś był ponad sposobieniem uprzejmości, pozostał nieporuszonym.

Za godzinę przyjdzie na farmę — rzekł do Adomassiego — wydam wam wasze kuferki.

Gdy bowiem Lago-czycy uciekli, don Oskar wziął do siebie ich rzeczy i trzymał je pod kluczem.

— O! my tam jeszcze przyjdziemy, senor! — odpowiedział Adomassi wciąż po hiszpańsku, i jakimś dziwnym głosem, który mnie uderzył.

Tego wieczora wyjątkowo długo zasiedziałem się przy robocie. Parowiec do Europy spodziewany był nazajutrz, a że z powodu sprawy z Lagoszczykami przerwałem wszelkie moje zajęcia pozostało mi sporo listów do wykończenia na ostatnią chwilę. Było to już dobrze po północy, gdy zaadresowałem ostatnią kopertę i znużony wyszedłem na tylną werendę, ochłodzić się trochę.

Noc była bezksiężycowa, chmurna; od gór chwilami zrywał się silny powiew i grzechotał palmowymi liśćmi w nieprzebitej czarności.

Oparłem się o balustradę i machinalnie spojrzałem w stronę Karinafield. Ale

Delegacye.

Budapeszt, 18 września.

(*Wywód P. Ministra Kallaya w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej o stosunkach w krajach okupowanych*).

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, przyszedł pod obrady budżet okupacyjny.

Del. dr. Suess złożył sprawozdanie, przyczem stwierdził wielki postęp kulturny w Bośnii i Hercegowinie.

Do głosu zapisał się tylko Młodoczech Pacak. Określił on stanowisko Młodoczechów wobec kwestyi bośniackiej podnosząc, że nie potępiają oni bezwzględnie administracyi bośniackiej, ale też nie widzą powodu nią się entuzyazmować. Mowca twierdził następnie, że tendencya tegorocznego kongresu archeologów w Serajewie była raczej polityczna aniżeli naukowa. Główny cel okupacyi, wyrażony przez hr. Andrassy'ego, mianowicie podniesienie moralnego i socyalnego poziomu wśród ludu bośniackiego, nie został osiągnięty. W Bośnii panuje gospodarka policyjna i system szpiegowania.

Mowę swą zakończył Pacak wystosowaniem do P. Ministra Kallaya szeregu pytań, między innemi zapytał, czy prawdą jest, że w Serajewie aresztowano 40 urzędników, że dziennikom serbsko kroackim odebrano debit w Bośnii i Hercegowinie i czy przyjdzie do skutku budowa drugiej kolei łączącej Bośnię z Dalmacyą. w końcu ile kosztowało urządzenie zdrojowisk w Ilidzie i jaki one przynoszą dochód.

Gdy nikt z delegatów więcej nie zgłosił się do głosu, powstał P. Minister Kallay, aby odpowiedzieć Pacakowi. Złożył przedewszystkiem podziękowanie Delegacyi za zaufanie, jakiem go stale obdarza, nie odmawiając mu dobrej woli i nie zaprzeczając, że osiągnął wiele. P. Pacak twierdzi, że uznanie to osłabione jest istotnie szeregiem zażaleń. Panu Ministrowi o zażaleniach tych nic nie wiadomo. Te, które przedłożono ze strony młodoczeskiej w roku zeszłym, okazały się zupełnie nieuzasadnionemi. P. Minister prosi o występowanie z każdą skargą i z każdym zarzutem; wszystko zostanie należycie zbadane, a zły stan rzeczy, jeżeli tylko okaże się takim, będzie o ile możności usunięty. Pan Minister przyznaje, że wśród głosów prasy wyrażających mu pełne uznanie, znajdują się także głosy ujemne. Mianowicie w dziennikach praskich i południowo-słowiańskich, administracyę bośniacką poddano pełnej jadu krytyce.

P. Minister na swoją obronę powołuje się choćby tylko na kongres archeologów, który w ciągu tego lata zgromadził się w Serajewie; kongres ten wyraził zaszczytne uznanie administracyi bośniackiej za dążenia do ochrony i opieki nad bogatym archeologicznym skarbem kraju. Może to przynajmniej uznanie wypowiedziane z tak wybitnej strony nie będzie uważane jako zarzut przez czeską i południowo-słowiańską prasę. Co do zarzutu, jakoby rząd bośniacki wprowadził był system szpiegowania, to zarzut ten tak jest niedorzeczny, iż niewarto nim bliżej się zajmować. Słowo „szpieg“ jest bardzo pospolitem wyrażeniem w kraju; jest to zwykła zniewaga, używana w zupełnie innem znaczeniu, niż to się dzieje w innych językach i dlatego młodoczescy delegaci przypadkowo zapewne wprowadzeni zostali w błąd. O rzekomym policyjnym nadzorze nad pp. dr. Masarykiem i Slamą podczas ich podróży po Bośnii, nic P. Minister nie wie; jeżeli jednak tak było, działo się to zapewne dlatego, aby młodoczeskich deputowanych ochronić przed ludźmi odmiennych zapatrywań politycznych. Co do dalszego zapytania p. Pacaka, przyznaje P. Minister, że w skutek denuncyacyi aresztowano istotnie kilku urzędników w Serajewie. Tych, przeciwko którym nie znaleziono materyału obciążającego, uwolniono natychmiast; jeden aresztowany tylko pozostaje jeszcze w więzieniu śledczem. Przed wyrokiem sądu, Minister naturalnie nic o tej sprawie mówić nie może. W sprawie projektów kolejowych Minister nie jest uprawniony do wyjaśnień co do powodów kierujących postanowieniami władz austryackich. Może jednak zapewnić, że ani ze strony austryackiego, ani ze strony węgierskiego rządu nie odrzucono ani jednego bośniackiego projektu kolejowego. W kwestyi kosztów zorganizowania w Ilidze stacyi kąpielowej i klimatycznej, P. Minister nie rozporządza na razie dokładnemi datami. Źródła jednak w Ilidze uznane zostały przez najznakomitszych mężów fachowych za wyborne i było rzeczą naglącą, aby je dla mieszkańców Serajewa uczynić przystępnemi. Kongres demograficzny i hygieniczny, który niedawno temu obradował w Budapeszcie, z wielkim naciskiem wzywał władze rządowe do większych nakładów na hygieniczne cele. Dlatego też administracya bośniacka, ożywiona tym duchem przystąpiła pomimo wielkich kosztów do zorganizowania w Ilidze zdrojowisk i do wybudowania wielkiego szpitala w Serajewie. Co do dzienników zagranicznych, którym odjęto debit pocztowy, zapewnia P. Minister, że jeżeli przestaną rzucać potwarze na obecny stan rzeczy w Bośnii. odzyskają utracony debit; ten sposób postępowania w obec zagranicznej prasy jest zresztą wszędzie praktykowany.

Następnie zabrał jeszcze raz głos del. Pacak, celem poparcia i utrzymania w mocy swoich zarzutów. Z tego powodu — kończył mowca — wołamy o pomoc dla bośniackiego ludu, o usunięcie policyjnej gospodarki i absolutnych rządów, o ustanowienie autonomicznego ciała, za którego pośrednictwem mógłby lud wnosić swoje życzenia i zażalenia.

P. Minister Kallay odpowiedział na to co następuje: Del. Pacak jest w błędzie, myśląc, że aresztowanie urzędnika nastąpiło z powodu jego rzekomego współpracownictwa w broszurze, wydanej w Zagrzebiu. Dla charakterystyki pewnych dzienników, wychodzących w sąsiedztwie Bośnii, wystarczy jeden symptomatyczny przykład. Oto w ciągu ostatniej zimy jeden z tych dzienników puścił w świat zmyśloną wiadomość o wielkiej walce, jaka się miała odbyć w Bośnii, przyczem miało poledz dwóch oficerów. Nie było w tem naturalnie ani słowa prawdy; dziennik ów wychodzi tuż na granicy bośniackiej, niepodobna zatem przypuścić, aby opierał się na złych informacyach. Wiadomości tego rodzaju są tendencyjnie w redakcyach zmyślane. Te same dzienniki twierdzą systematycznie, że prawosławnym wyznaniowym szkołom, nie wolno przybierać nazwisk szkół serbskich. Każdy, kto podróżował po Bośnii, wie, że na wszystkich serbskich szkołach znajduje się napis: „Sŕpska pravoslavna skola.“ Sądzę zatem, że nie trudność informacyj jest powodem, dla którego południowo-słowiańskie dzienniki szerzą tego rodzaju wiadomości, lecz, że powodów tych szukać należy w innej zupełnie dziedzinie.

Komisya uchwaliła następnie wyrazić zaufanie wspólnemu Ministrowi skarbu, wszystkimi głosami przeciw głosowi Pacaka, poczem przyjęła kredyty okupacyjne wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Z porządku dziennego referował del. Lupul preliminarz wspólnego Ministerstwa skarbu. Preliminarz przyjęto bez zmian i bez dyskusyi.

Del. bar. Czedik referował z kolei zamknięcie rachunkowe i zaprojektował szereg uchwalonych bez dyskusyi rezolucyj, odnoszących się do sposobu układania i przedstawiania na przyszłość zamknięć rachunkowych, poczem zamknięcie rachunkowe z roku zeszłego przyjęto do wiadomości.

Budapeszt, 20 września.

(*Wywód P. Ministra hr. Kalnoky'ego w komisyi węgierskiej dla spraw zagranicznych*).

(*Telegram „Gazety Lwowskiej“*).

Komisya dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Referent dr. Falk podniósł, iż ostatnie wypadki w Serbii nie naruszyły jej stosunku do Austro-Węgier, owszem stosunek ten stał się bardziej ścisłym i serdecznym. Mowca ma nadzieję, iż to zapatrywanie potwierdzi P. Minister. Tendencye nowego rządu bułgarskiego nie są jasne, a mowca nie chce rozwodzić się nad tem, czy słusznie lub niesłusznie twierdzą, iż rząd ten przeważnie skłania się ku Rossyi; nie stanowi to żadnego powodu do zaniepokojenia dla Austro-Węgier, które owszem pragną, aby Bułgarya pozyskała sobie możliwie najwięcej przyjaciół i zachowała wobec wszystkich podpisanych na traktacie berlińskim mocarstw stosunek prawny, tym traktatem określony, ale poza tę granicę w żadnym razie nie należy wychodzić. Przeciw zbliżeniu Bułgaryi do Rossyi w tym duchu, nikt w Węgrzech nie protestuje. Agitacya w Rumunii przeciw Węgrom od ostatniej sesyi delegacyjnej znacznie wzrosła. Delegacya węgierska nie insynuuje P. Ministrowi spraw zagranicznych żadnego mięszania się w wewnętrzne stosunki państwa zaprzyjaźnionego z mocarstwami, złączonemi trójprzymierzem. Referent ma nadzieję, iż przyjaźń z Rumunią użyczy P. Ministrowi podstawy do zakończenia tych przykrych dla Węgrów agitacyj. Co do dziwnie brzmiącej mowy Bonghiego przeciw trójprzymierzu, zapytuje referent, czy P. Minister może złożyć jakie oświadczenia na podstawie udzielonych podobno w tej sprawie wyjaśnień ze strony rządu włoskiego. W końcu, uważając zwalczanie anarchizmu za czysto wewnętrzną sprawę poszczególnych państw, zapytuje referent, jakie jest zasadnicze stanowisko P Ministra wobec uczynionej lub ewentualnie nastąpić mającej inicyatywy do międzynarodowych układów w sprawie anarchizmu.

Po referencie przemawiali o rumuńskich agitacyach pp. Berzewiczy i hr. Apponyi. Pierwszy podniósł, iż w szkołach rumuńskich używane bywają karty, przedstawiające Siedmiogród i znaczną część Węgier, jako terytoryum rumuńskie. Budżet rumuński zawiera 500.000 fr. na szkoły zagraniczne, a kwota ta prawie w całości wydawaną bywa w Węgrzech. Nie jest przeto słusznem twierdzenie, jakoby rząd rumuński nie miał zupełnie żadnego udziału w agitacyach. Mowca uznaje trudności rządu rumuńskiego, który jednak powinienby energiczniej wyciągnąć konsekwencye ze swoich dobrych stosunków do Austro-Węgier.

Hr. Apponyi wskazał na łaskawe przyjęcie deputacyi rumuńskiej ligi kultury przez króla rumuńskiego.

Del. Gyurkovics omawiał stanowisko Włoch do trójprzymierza i wyraził przekonanie, że bardzo pożądane i cenne byłyby wyjaśnienia P. Ministra, któreby stwierdziły, że stanowisko Włoch w tym pokojowym związku nie zmieniło się. Przyjacielskie stosunki Austro-Węgier do Rossyi mogą tylko budzić uczucie radości. Iść dalej mowca nie radzi już dla tego samego, że i Rossya — jak się zdaje — także nie życzy sobie innego stosunku wobec austro-węgierskiej Monarchii.

Arcybiskup Samassa domagał się przedłożenia księgi Czerwonej, poczem omawiał stanowisko i kwestyę papiestwa ze względu na przyszłe konklave, które, zdaniem mowcy, będzie może musiało się zebrać w niedalekim czasie. Przezorność w tej mierze tembardziej jest potrzebna, iż papiestwo jest wprawdzie instytucyą kościelną, lecz zarazem posiada znaczenie państwowe. Dostojna godność Papieża i jego powołanie są obecnie znacznie większe, niż wówczas gdy rozdawał korony. Mowca zwracał uwagę na przysługujące Monarsze Austro-Węgier prawo wykluczenia przy konklawe niewygodnych kandydatów i zapytuje, czy P. Minister spraw zagranicznych gotów jest postarać się o to z całym naciskiem, aby przyszłe konklave mogło zupełnie niezawiśle spełnić ważną swoją misyę i czy zamierza domagać się *juris exlcusionis*.

Po krótkiej przerwie, zabrał głos Pan Minister hr. Kalnoky i omawiał najpierw kwestyę rumuńską, jako najwięcej zajmującą i najważniejszą dla członków Delegacyi węgierskiej. Pan Minister wyraził najpierw zadowolenie, iż ze wszech stron znajduje uznanie wartość dobrych stosunków z Rumunią, jak niemniej, że delegaci uznają trudności, z jakiemi rząd rumuński ma do walczenia. *Romania irridenta* nie jest oryginałem, lecz kopią irrydenty włoskiej. Tu zarówno, jak tam, osłabia się irridenta, im lepszymi stają się stosunki do rządu. P. Minister śledzi ten ruch z uwagą, a ilekroć spostrzeże jaki nowy symptom, czyni nań uważnym właściwy rząd. W ten sposób da się więcej osiągnąć, aniżeli zbyt ostrymi środkami.

Pan Minister nie zaprzecza symptomatów, mogących w Węgrzech budzić zaniepokojenia i przyjmuje z podziękowaniem przedłożone przez hr. Apponyi'ego rzekomo zaaprobowane przez rząd rumuński i zaprowadzone w szkołach w Rumunii podręczniki. Książki te jednak pochodzą z roku 1867, co dowodzi, że zawarta w nich tendencya, należy do odleglejszych czasów. Liga rumuńska nie ma charakteru jurydycznej osoby; nie posiada też żadnych statutów, a na jej czele stoją po większej części przebiegli adwokaci, którzy umieją obchodzić obowiązujące ustawy. — Ustawy rumuńskie użyczają w ogóle wielkiej wolności i są wielce wygodne dla ludzi niesfornych.

Pan Minister podtrzymuje stanowczo oświadczenie, że rząd rumuński zdecydowany jest, o ile na to pozwalają ustawy, występować z należytą energią i stanowczością przeciw wichrzycielom.

Główna część sum, wstawianych do budżetu rumuńskiego na popieranie szkół zagranicznych i interesów kościelnych za granicą bywa wysyłaną za wiedzą Turcyi do Macedonii. Frazes, iż Rumuni zaapelują do Europy, nie znajdzie z pewnością nigdzie odgłosu. Europa posiada zbyt wiele zaufania do Węgier, aby miała zajmować się takiemi rzeczami, jak dakorumuńskie agitacye i irridentystyczne wichrzenia. P. Minister mniema, iż łatwiej będzie znieść zarzut, że postępowało się łagodnie, aniżeli ten, iż przez zbyt nagłe postępowanie zwichnięte zostały dobre stosunki z Rumunią. P. Minister prosi przeto, ażeby wybór środków jemu pozostawiono i jemu wyłącznie przypisano całą za nie odpowiedzialność.

P. Minister przechodząc do spraw bułgarskich podniósł, że referent bardzo słusznie uczynił pociągając różnicę między wewnętrznemi sprawami w Bułgaryi a naszymi stosunkami do tego księstwa. Zmiana, jaka tam nastąpiła, nie została sprowadzoną żadnym motywem, któryby miał cokolwiek wspólnego z polityką zagraniczną. Zmiana rządu nie byłaby tam bądź co bądź dłużej dała się uniknąć. Niestety, nie nastąpiła ona w ten sposób, ażeby mimo niej stosunek do ustępującego prezesa gabinetu mógł pozostać przyjaznym, co interesom tego kraju byłoby stanowczo lepiej odpowiadało. Jak ostatecznie ukształtują się stosunki w Bułgaryi, dziś bezpośrednio przed wyborami nie można wypowiedzieć zdania. Zresztą znajdujący się dziś u steru ministrowie nie są bądź co bądź osobistościami nieznanemi. Sam mowca miał kilkakrotnie sposobność wejść z nimi w styczność i nigdy nie usłyszał od nich nic takiego, coby uprawniało do mniemania, iż byliby skłonni choćby cząsteczkę poświęcić zdobytej dotychczas niezawisłości Bułgaryi.

Zmiany zostały głównie spowodowane życzeniem wyjścia z dotychczasowego niewygodnego położenia, do czego naturalnie byłaby nieodzowną aprobata Rossyi. Nowy rząd nie zmienił polityki zagranicznej poprzedniego rządu i stara się utrzymać zawiązane przez Stambułowa dobre stosunki z W Portą. Nie ma też najmniejszego objawu, z którego możnaby wnioskować, iż nowy rząd zamierza zmienić dotychczasowy stosunek do Austro-Węgier; owszem posiadamy w tej mierze najkategoryczniejsze zapewnienie. Jako ważną rękojmię należy to uważać, że ks. Ferdynand jest dla polityki bułgarskiej decydującym czynnikiem, a książę, który zdobył sobie sławę roztropnego, wytrwałego polityka nie dopuści nigdy do tego, aby Bułgarya pozbawioną została bez koniecznej potrzeby tego stanowiska, jakie zdobyła z ogromnym trudem.

Mówiąc o Serbii Pan Minister sławił przezorność i siłę woli młodego władcy serbskiego. Niezawodnie, gdy przybędzie on z wizytą do Budapesztu, która to wizyta została już zapowiedziana, znajdzie tutaj takie samo serdeczne przyjęcie, jak swojego czasu w Ischl. P. Minister ma nadzieję, że dobre wrażenia, jakie król ztąd wywiezie, nie pozostaną bez dobroczynnego wpływu na stosunki Austro-Węgier do Serbii.

Zaufanie, jakie ożywia trzy mocarstwa związane aliansem, opiera się ciągle na niezłomnej podstawie i nie zmieniło się ani na jotę. Bonghi nie jest osobistością tak ważną, aby z powodu jego mowy, nieprzyjaznej dla trójprzymierza, potrzebował spieszyć z jakiemibądź urzędowemi zapewnieniami lub wyjaśnieniami.

Na pytanie, czy Rząd zamierza poruszyć kwestyę międzynarodowego porozumienia dla zwalczania anarchizmu, odpowiada P. Minister, że Rząd stanowczo o tem nie myśli. Zdaniem P. Ministra, żaden z rządów nie ma ochoty do takiego międzynarodowego załatwienia sprawy, które zresztą nie miałoby praktycznej wartości.

Owszem, rządy mniemają, że każde państwo powinno poczynić samodzielnie odpowiednie zarządzenia, stosownie do obowiązującego ustawodawstwa.

Księgi parlamentarne należą już do przeszłości. Pan Minister nie jest jednak w zasadzie przeciwnym temu, aby przedkładać je w sposobnej chwili.

W końcu nadmienia Pan Minister, iż otrzymał od rządu włoskiego kategoryczne oświadczenie, iż zapewni zupełną wolność i niezawisłość najbliższemu konklave, i że będzie postępował tak samo prawidłowo, jak za ostatniego wyboru Papieża. W ważnej sprawie utrzymania tradycyi, która zapewnia Cesarzowi i Królowi wpływ na wybór Papieża, nie zostanie nic zaniedbanem.

---

w tej samej prawie chwili rzuciłem się w tył, zdjęty przerażeniem.

W czeluści nocnych mroków, pochłaniających wszystkie kształty, wisiała wielka różowa plama pod którą dostrzedz można było wyraźnie strzępiastą, czarną ścianę lasu. — Plama ta zdawała się rosnąć woczach, nabierając od spodu coraz jaskrawszych, falujących jak rzeka odblysków. — Nie ulegało żadnej wątpliwości: to był pożar.

Lecz wpierw, nim myśl moja zdążyła sformułować to pojęcie i rozwinąć je w szereg dalszych przypuszczeń, stanęła mi przed oczyma rzucona na złowrogie tło tej łuny, fantastyczna, mściwa twarz Adomassiego, zadźwięczały mi w uszach ostatnie jego słowa, powiedziane w sądzie do don Oskara i od razu zrozumiałem wszystko.

Jak szalony zbiegłem z werendy, zbudziłem clarków, ludzi, porwałem dwie ręczne sikawki, znajdujące się szczęściem na składzie, i co sił starczyło popędziłem ku fermie.

Wiatr wzmógł się; dwie latarnie niesione przez krumanów rzucały na czarną drogę drżące smugi światła, i co chwila zdawały się gasnąć; murzyni podnieceni niezwykłością wypadku, wrzeszczeli jak opętani, wymachując rękami i ukazując sobie przyświecającą nam zdala jak fatalny drogowskaz łunę.

Było coś dantejskiego w tem pędzeniu na oślep gromady czarnych, zadyszanych postaci, po których ślizgały się konwulsyjne rzuty latarniowych płomieni, w tym suchym chrzęście wichru, przelatującego górą i w głuchem burczeniu morza, podnoszącem się od dołu.

Tak biegnąc wpadliśmy w aleję mangusową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Lwów, 20 września.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Grybowie, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 24 października b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

† **Jan Zengteller.** Z prawdziwą boleścią wypada nam zapisać zgon młodego pracownika na polu literackiem, który dziś zrana zgasł prawie niespodziewanie — po pięciodniowej zaledwie chorobie — w 35 roku życia, wskutek zapalenia otrzewnej. Obdarzony talentem, który zapowiadał piękny rozwój i wyposażony niepospolitemi zaletami osobistemi, które czyniły go nadzwyczaj sympatycznym, wybijał się pracą literacką — wśród ciężkich, bardzo ciężkich warunków codziennego życia — na coraz szerszą widownię i coraz większe zyskiwał uznanie. Głównie oddawał się krytyce sztuki, ku czemu wysoko wykształcony zmysł estetyczny i studya, odbyte w krakowskiej Akademii sztuk pięknych szczególnie go usposabiały. Szerszym kołom czytelników znany był pod pseudonimem *Jan Żdora*, pod którym i w naszej *Gazecie* umieszczał swe prace, zawsze przychylnie przez ogół przyjmowane i cenione. W ostatnich czasach pełnił urząd sekretarza w dziale sztuk pięknych na Wystawie krajowej, i równocześnie kreślił udatne „Szkice" z Wystawy, umieszczane w *Świecie*, w *Gazecie Lwowskiej* i innych pismach. Zgon młodego pracownika, który zarówno w literackim jak w artystycznym świecie cieszył się wielką sympatyą, wywołał żal szczery i głęboki, tem głębszy, iż ś. p. Zdora zmarł w chwili, kiedy po długiej walce z losem zdawał się wstępować na drogę pomyślniejszej przyszłości. Nie mając we Lwowie rodziny, zmarł w szpitalu. Pogrzeb odbędzie się w sobotę popołudniu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Aloizy Szklarski, radca Dworu, b. prezydent sądu obwodowego, urodzony w r. 1831.

W Andrychowie Damazy Miśko, akademik.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 20 września. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 19 września do 12 w południe dnia 20 września b. r. mieliśmy wiatr poł.-zach. o średniej prędkości 2 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (67 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +9·6°C., najwyższa +15·2°C. wczoraj popołudniu, najniższa +3·5°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północ. Rossyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Siedmiogrodzie; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm.

Prognoza na dobę 21 września bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połud.-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +10°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad, deszcz chwilowy, zresztą pogoda.

— **Nowe pismo prowincyonalne** zacznie wychodzić w Rzeszowie. Będzie to tygodnik p. t. *Kuryer Rzeszowski*, poświęcony sprawom miejskim i powiatowym. Numer okazowy opuści prasę 29 b. m.

— **Z Czerniowiec** donoszą: Kościół OO. Jezuitów w Czerniowcach, piękna budowa w stylu starogotyckim, jest już na dokończeniu. Wieża gotowa i malowanie wewnątrz świątyni również ukończone. W październiku odbędzie się poświęcenie kościoła.

Cała sieć zakładanych właśnie rur wodociągowych wyniesie 23 kilometrów. Z tego ułożono dotychczas 10 kilometrów.

Roboty około zakładania kanałów rozpoczęto już od układania głównego kanału odpływowego nad Prutem.

Bawi w Czerniowcach dr. Rudolf Cohen, zastępca firmy Scheckert et Com., z Norymbergi i prowadzi z władzami miejskiemi układy względem elektrycznego oświetlenia miasta.

— **Kościół w Hołoskowie.** Na budowę kościoła w Hołoskowie, miejscu urodzenia Fr. Karpińskiego, złożono dotąd na ręce prof. Michała Służewskiego, głównego delegata komitetu (Lwów, ul. Zimorowicza, 11) 637·10 zł. U skarbnika komitetu p. Piechowskiego jest 2.177·22 zł. i asygnata na 500 zł. Razem 3.314·32 zł.

— **Ustanie cholery w Warszawie.** *Warsz. Dniewn.* pisze, iż, jak się okazuje z codziennych biuletynów, cholera w Warszawie zmniejszyła się do *minimum*. Utworzone z inicyatywy oberpolicmajstra m. Warszawy komitety sanitarne oraz komitet obywatelski zrobiły pod tym względem bardzo wiele. Obecnie, z nastąpieniem jesieni, wypadki cholery prawie zupełnie ustały. Wobec tego istnienie komitetów sanitarnych nadal jest już zbyteczne i w tych dniach będzie wydane rozporządzenie o zwinięciu tych komitetów.

— **Smutny eksperyment.** Dziennikom wiedeńskim donoszą z Budapesztu: W zamku Teodora Salamona pod Nyiregyhaza odbywał hipnotyzer Lojkam doświadczenia hipnotyczne. Między innemi zahipnotyzował córkę domu 23-letnią Ellę Salamon, suggerując jej, że jest suchotnicą. Nagle dziewczyna wydała straszny okrzyk i padła nieżywa. Wypadek ten wywarł przerażające wrażenie w okolicy i w Peszcie.

— **Areszt w klubie.** Kasyer paryskiego arystokratycznego klubu „Cercle de la rue Royale" Maranchi, sprzeniewierzył 300.000 fr. Członkowie klubu uwięzili go na własną rękę w lokalu klubowym, nie dając znać sądowi, i zamierzają go tak długo trzymać w swoim areszcie, aż bogata rodzina defraudanta zwróci sprzeniewierzone pieniądze, lub kasyer sam wskaże sumy, po większej części bezpiecznie ukryte.

— **Kuchnia japońska.** Ogół Chińczyków żywi się wyłącznie ryżem i rybami. Ryby są bajecznie tanie. Nadto w użyciu jest wszelka zielenina, kukurudza, pszenica, oraz mnóstwo warzyw, zupełnie nieznanych w Europie. Ryż dla Chińczyka jest tem, czem chleb dla Europejczyka. W Chinach zamiast „jak się masz?" pytają się „jakeś pan zjadł swój ryż?" Konsumują mnóstwo także wieprzowiny, kur i kaczek. Każdy lepszy restaurator w Pekinie lub Kantonie częstuje gości kapłonami, kaczkami, bekasami, dubeltami, kuropatwami i pasztetem ze zwierzyny. Nadto jest w częstem użyciu filé z psa, tuczonego ryżem. Psy są tuczone w sposób specyalny i sprzedawane na rynku podobnie, jak kurczęta. Szczury są także używane do potraw. Mięso szczurze ma według Chińczyków, własność przyczyniania się do porostu włosów. Koty są również jadane, lecz niezbyt chętnie. W użyciu jest nadto mięso wielorybie z szafranem, wędliny, gotowane w miodzie, łapki gołębie itp. Z zup jest w wielkiej cenie zupa z gniazd jaskółczych z jajkami gołębiemi, zupa z kaczki, z ziarn lotosu z językami bażantów, oraz zupa z żółwia.

Europejczyk brzydzi się owadami, Chińczyk zaś nie gardzi bynajmniej zupą z szarańczy lub sałatą z białych robaków. Potrawy te są jednak bardzo rzadkie i ukazują się wyłącznie na stołach smakoszów. Co do napojów, to z Chińczyków powinniby brać przykład Europejczycy. Chińczycy nie lubią alkoholu. Zamiast wina używają syropów owocowych. Po za tem piją herbatę.

Zresztą w Chinach można się spotkać i z kuchnią europejską, lecz składa się ona wyłącznie z konserwów. Mąka jest sprowadzana z Ameryki, margaryna z Danii, owoce suszone z Bordeaux, kartofle i cebula z San-Francisco, wino z Francyi i mleko zgęszczone ze Szwajcaryi.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie; od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Panorama polska (Plac Halicki l. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbkowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzedniem zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatoryum od godziny 4—6 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Raut w „Kole", urządzony wczoraj, należy do rzędu najświetniejszych zebrań sezonu wystawowego. Równie licznego i doborowego towarzystwa artystycznego dawno już „Koło" nie przyjmowało w swoim salonie, nic więc dziwnego, że tak ożywiona konwersacya, jak i zaimprowizowany śliczny program produkcyj muzycznych, nadawały rautowi wczorajszemu atmosferę odróżniającą go od dawniejszych podobnych zebrań. Ponieważ główną myślą w urządzeniu tego pięknego wieczoru, było uczczenie znakomitego kompozytora i wirtuoza p. Aleksandra Zarzyckiego z Warszawy, przeto około niego ugrupowały się wczoraj wszystkie najwybitniejsze artystyczne siły, tak bawiące obecnie chwilowo we Lwowie jak i tutejsze. A więc pianistki panie Szumowska i Krzyżanowska, znakomita nowelistka pani Hajota-Rogozińska i świetnie reprezentowane grono malarzy z czcigodnym prezesem „Koła" krakowskiego, p. Juliuszem Kossakiem na czele. Wśród grona tego znajdowali się pp. Pochwalski i Styka z małżonkami, oraz pp. Rejchan, Aksentowicz i Makarewicz. Świat artystyczny lwowski muzyczny i teatralny był zebrany bardzo licznie.

W produkcyach muzycznych i deklamacyjnych, rozpoczętych przez p. Rodocia powitaniem warszawskich gości, wzięły udział panie Krzyżanowska, Szumowska, Szlezygier i Żelazowska, oraz pp. Cetwiński, Czerny, Neuhauser, Pollak, Toth i Zegarkowski. Ulegając licznym prośbom, dał się także słyszeć p. Aleksander Zarzycki, wykonywując kilka pięknych swoich utworów na fortepianie. Wyborną wykonawczynią tak wysoko cenionych i popularnych pieśni jego była p. Józefa Szlezygierówna.

Raut wczorajszy przeciągnął się długo i pozostawił wspomnienia jak najmilsze uczestnikom swoim.

Obraz Brandta. C. i k. Ministerstwo wyznań i oświaty nabyło piękny obraz Brandta „Modlitwa", znajdujący się na Wystawie krajowej za cenę 20 tysięcy koron. Obraz ten ma być przeznaczony do Muzeum narodowego.

Z opery. Wczoraj dano w teatrze „Pajaców" napowrót z p. Myszugą. Objęcie partyi Cania, tak długo przez p. Myszugę niespiewanej powitała publiczność nadzwyczaj żywo, bo też istotnie artysta ten odtwarza ją znakomicie, a wczoraj spiewał z większym jeszcze zapałem i uczuciem niż kiedykolwiek. Na wyszczególnienie zasłużyła wczoraj w wysokim stopniu pani Kasprowiczowa jako Nedda. Teatr był szczelnie zapełniony.

Koncert p. Antoniny Szumowskiej, młodej znakomitej pianistki, która poetyczną i subtelną grą swoją w „Koncercie Związkowym" jak też i wczoraj w „Kole", zachwyciła publiczność naszą, odbędzie się jutro w sali gal. Tow. muzycznego.

Program zajmująco złożony z utworów Beethovena, Chopina, Schumana, Mendelsohna, Liszta, Paderewskiego i Stojowskiego zapowiada koncertantce świetny sukces artystyczny. Bilety nabywać można w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza.

Eliza Orzeszkowa napisała nowy utwór z życia artystów muzyki p. t.: „Wielki". Lubo utwór ten znajduje się jeszcze w rękopisie, o prawo przekładu zgłosił się berliński *Romanwelt* i *Russkaja myśl*. Powieść ta drukowana będzie w jednym z tygodników warszawskich.

Repertoar teatralny. Dziś, we czwartek, w teatrze hr. Skarbka „Żydówka" opera w 5 aktach Halevy'ego. Szósty goscinny występ p. Ignacego Warmutha, tenora oper zagranicznych.

Jutro, w piątek po raz pierwszy „Mąż w powijakach", krotochwila w 3 aktach przez Antoniego Siemaszkę.

W sobotę „Trubadur", wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Siódmy gościnny występ pana Ignacego Warmutha, oraz występ panien Salomei Kruszelnickiej, Eugenii Strassern, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

W niedzielę popołudniu „Balladyna" tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Wieczór „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ p. Aleksandra Myszugi.

W poniedziałek „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ pana Aleksandra Myszugi.

Z Wiednia piszą do *Czasu*: Jak słyszałem ze sfer bliskich wiedeńskiego Burgteatru, ustąpienie obecnego dyrektora Burckharda, jest rzeczą w zasadzie postanowioną. Jeśli przesilenie to nie załatwi się w dniach najbliższych, to dla tego tylko, że są ogromne trudności w wyszukaniu następcy. Nie był z pewnością p. Burckhard ideałem dyrektora pierwszej sceny tutejszej, ale niemniej ustąpienie jego jest faktem godnym pożałowania. Najprzód dla tego, że bądź cobądź podjął on energiczne próby odmłodzenia repertoaru sceny i choć nie zawsze szczęśliwie, przełamał niejedno co do tego repertoaru uprzedzenie; powtóre zaś, że przynajmniej dla patrzących zdaleka na sprawy teatralne, usunięcie Burckharda wygląda jak tryumf istotnej koalicyi pism tutejszych, która od początku działalności dyrektora ścigała go ze zjadliwością i nienawiścią wprost osobistą i podobno z osobistych płynącą powodów.

Najd. Arcyksięstwo
Karol Ludwik i Marya Teresa
we Lwowie.

W uzupełnieniu sprawozdania o pobycie Najd. Arcyksięstwa na Wystawie w dniu wczorajszym, zanotować musimy dwa epizody. W pawilonie architektury szczególnie podobały się makaty hr. Oskara Potockiego, który prosił Najd Arcyksiężnę, ażeby raczyła przyjąć w darze te makaty, które najbardziej się podobały. Najd. Arcyksiężna Marya Teresa raczyła przyjąć i uprzejmie podziękowała hr. Potockiemu.

Jego Ces. Wysokość Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik zwrócił uwagę na będącego w otoczeniu sprawozdawcę dziennikarskiego pana Kucharskiego. Najdostojniejszy Gość raczył zwracając się do p. Kucharskiego zauważyć: „Słyszałem, że pan bardzo gorliwie pracujesz dla Wystawy. Żal mi pana bardzo, jest to ciężka praca." Następnie wyraził się Najd. Arcyksiążę z ubolewaniem, że pogoda często nie dopisywała w lecie, ale za to teraz nastały piękne dni. Gdy Pan Namiestnik zauważył, że p. K. jest zarazem urzędnikiem Wydziału krajowego — Najd. Arcyksiążę zapytał p. K., jaki ma referat w Wydziale krajowym a gdy otrzymał odpowiedź: że szkolny, — dodał: „Bardzo piękne masz pan zadanie. Na polu szkolnictwa kraj wasz uczynił olbrzymie postępy."

Wczoraj po południu odbył się na cześć Najd. Arcyksięstwa obiad u ks. Adamów Sapiehów.

Najd. Arcyksięstwo Karolowie Ludwikowie po dwudniowym pobycie opuścili Lwów wczorajszym wieczornym pociągiem pospiesznym o godzinie 10 minut 45. Celem pożegnania Najd. Gości zgromadziło się w salonie poczekalnym liczne towarzystwo. Obecni byli: JE. Pan Namiestnik hr. Badeni z Panią Namiestnikową, ks. Arcybiskup Issakowicz, księstwo Adamowie Sapiehowie, ks. Windisch-Graetzowie, hr. Wilhelmowie Siemieńscy-Lewiccy, hr. Agenorowie Gołuchowscy, hr. Alfredowa Potocka, ks. Romanowa Sanguszkowa, Władysławowie hr. Baworowscy, hr. Koziebrodzka z córką, pp. Chamcowie, Stanisławowa hr. Badeniowa, Augustowa hr. Potocka, Roman i Emil hr. Potoccy, pp. Gorayski, Juliusz Bielski, Fr. Jędrzejowicz, Stan. Niezabitowski, Antoni hr. Wodzicki. Zgromadziło się także grono radnych miasta z p. prezydentem Mochnackim i wiceprezydentem Marchwickim na czele. Panie były przeważnie w toaletach jasnych wieczorowych i oczekiwały z pysznymi bukietami o biało pąsowych szarfach; panowie byli w strojach narodowych.

Na krótko przed oznaczoną godziną odjazdu pociągu, przybył Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator z Arcyksiężną Blanką i księżniczką Beatryksą, później Najdostojniejsi Arcyksięstwo Karolowie Ludwikowie, którzy nader uprzejmie pożegnali się z obecnymi w salonie. Najd. Arcyksiężna Marya Teresa rozmawiając niemal z każdą z pań, i przyjmując bukiety, podała każdej rękę; tak samo uprzejmie żegnał się Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik z panami, szczególniej zaś z JE Panem Namiestnikiem, JE. Marszałkiem, ks. Sanguszko, Gorayskim, Marchwickim i innymi. Bukiety, ofiarowane Najd. Arcyksiężnej wniesiono do wagonu; wypełniły go one niemal całkowicie. Gdy Ich Ces. Wysokości odprowadzeni przez JE. Pana Namiestnika weszli do wagonu, pociąg ruszył wśród gromkich okrzyków licznie na peronie zgromadzonej publiczności, za które Najd. Arcyksięstwo stojąc w wagonie najuprzejmiej dziękowali.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 19 września.)

Na wstępie posiedzenia pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego załatwiła Rada kilka rekursów w sprawach budowniczych.

P. Władysław Łoziński, jako konserwator zabytków sztuki i pomników historycznych, odniósł się do Reprezentacyi miejskiej z propozycyą, aby gmina sprawiła witraż do kościoła archikatedralnego lwowskiego obrządku

łacińskiego, a to ze względu, że niebawem nastąpić ma gruntowna restauracya i odnowienie tej pięknej starodawnej świątyni lwowskiej. Zarazem proponuje p. Łoziński, ażeby witraż ten (ol no malowane) wyobrażał położenie kamienia węgielnego przez Kazimierza Wielkiego pod katedrę lwowską.

Sprawozdanie w tej kwestyi imieniem sekcyi trzeciej wniósł na wczorajszem posiedzeniu p. radny Rutkowski. Przedstawił on, że dyrektor urzędu budowniczego zgadzając się w zasadzie na sprawienie witrażu, zaproponował, aby obraz przedstawiał „Śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej.“ Do tego wniosku przychyliła się sekcya III, podczas gdy magistrat i sekcya II (finansowa) są za propozycyą p. Łozińskiego. Referent popiera zdanie p. Hochbergera.

W dyskusyi wczorajszej zabierali głos radni: ks. kan. Mazurak (za propozycyą p. Łozińskiego) zaś p. Tyniecki za uchwałą sekcyi III. Ten ostatni wniosek uchwaliła Rada znakomitą większością głosów (t. j. sprawienie witrażu przedstawiającego „Śluby Jana Kazimierza“).

Koszta preliminowano w wysokości zł. 3000.

Radny p. Gołąb przedstawił następnie wnioski komisyi elektrycznej w sprawie budowy kolei elektrycznej od ul. Ruskiej ku Łyczakowskiej.

Referent przypomniał, że Ministerstwo zgodziło się na udzielenie koncesyi na budowę kolei elektrycznej i na proponowaną trasę ku kościołowi św. Piotra i Pawła, pod warunkiem atoli, iż Namiestnictwo zgodzi się na kierunek trasy wytkniętej przez ul. Czarnieckiego. Wiadomo jednak, że Namiestnictwo nie zgodziło się na poprowadzenie trasy pod pałac Namiestnictwa, i że deputacya, która w tej mierze udawała się do JE. Pana Namiestnika, otrzymała odpowiedź, iż Pan Namiestnik, acz z żalem, na tę trasę zgodzić się nie może. Wobec tego referent czyni wniosek o przeprowadzenie trasy przez Podwale i ul. Wałową, którąby trzeba w górnej części (na Wałach gubernatorskich) przekopać od Podwala do ul. Czarnieckiego; koszt przekopania obliczono na 5000 zł.

W obszernej nad wnioskiem referenta dyskusyi, domagał się p. Rawski trwania przy pierwotnej uchwale Rady. P. Michalski proponował, aby trasę od ulicy Ruskiej przełożono po pod kościół Karmelitów w górę na ulicę Kurkową a ztamtąd w dół koło kościoła św. Antoniego do ulicy Łyczakowskiej. Pp. Tyniecki i Rewakowicz uważali ten projekt za niewykonalny, ze względu na kontrakt zawarty z przedsiębiorstwem budowy kolei elektrycznej. P. Schayer wreszcie poparł energicznie wnioski sekcyi, wskazując, że wszelkie inne kombinacye narażają tylko rzecz pożądaną na zwłoką niepotrzebną. Przecięcie ulicy Wałowej ku ul. Czarnieckiego było już dawno projektowane, choć jeszcze ani mowy nie było o tramwaju elektrycznym; przecięcie to stworzy nową, wygodną i schludną arteryę ruchu tak w śródmieściu konieczną.

Po końcowem przemówieniu referenta nastąpiło głosowanie.

Za wnioskiem p. Rawskiego oświadczyło się 7 głosów; propozycya p. Michalskiego nie uzyskała wcale poparcia, poczem przyjęto znaczną większością wnioski referenta.

Na poufnem posiedzeniu zamianowała Rada adjunktem urzędu budowniczego p. Czernego-Szwarzenberga, urzędnika technicznego z Tarnopola. Oprócz tego uchwaliła Rada zaliczki na płace kilku urzędnikom magistratu.

Z LITERATURY.

(*Vieux Souvenirs par le Prince de Joinville Paris editeur Calman Lévy*).

(Dokończenie).

Nauki i przyjaźń Ary-Scheffera nie były poszły w las. Wolne od służby chwile spędzał młody marynarz na ukończenie szkiców z krajobrazów, zdjętych z najrozmaitszych zakątków Bożego świata. Wszystkie artystyczne pamiątki te doszczętnie przepadły przy rabunku Tuilleryów r. 1848. I książka, o której tu piszemy mnogiemi opatrzona jest własnoręcznemi książęcego autora illustracyami; prócz wrodzonego talentu przebija w nich żywotność i werwa młodości, tej szczerej, dziś już rzadkiej młodości, umiejącej się bawić i bawić drugich, bez uszczerbku dla zawodowych obowiązków. W ciągu roku 1837, korzystając z kilkotygodniowego wypoczynku w porcie w Tunis, nasz marynarz, dowiedziawszy się, że starszy brat jego, książę de Nemours, na czele brygady swej ma atakować — i jeżeli się uda, zająć — Konstantynę, nie bez wielkich trudności otrzymawszy na to zezwolenie komendanta „Herkulesa,“ przyłączył się do ekspedycyi, mającej chwałę przynieść i Francyi i królewiczom, którzy się w dniu tym walecznością i dziwnym w ich wieku spokojem odznaczyć mieli.

Otrzymawszy stopień komendanta, oraz swój statek „la Créole“ — istne cacko, mające być przedmiotem jego zamiłowania i iście „ojcowskiej“ pieczołowitości — z dumą i rozkoszą wybiera się, wraz z admirałem de Perceval, poskromić zuchwałość, na pół jeszcze dzikich Meksykanów. Bombardowanie i zajęcie Vera-Cruz nie łatwo Francuzom przyszło, i świeżo mianowany komendant. oraz ukochany jego statek, mieli sposobność zapoznać się z zapachem, nie tylko prochu, ale i strumieniami płynącej ludzkiej krwi.

Za powrotem z tej wojennej wyprawy admirał przypiął walecznemu królewiczowi krzyż legii honorowej. Po zaszczytach przyszła kolej na smutki. Za powrotem do Paryża dowiedział się książę o śmierci swej siostry, Maryi Würtembergskiej, która sympatyą charakterów i zmysłem artystycznym, najwięcej do niego zbliżoną była. Pierwszy był to wyłom w tem licznem, serdecznie kochającem się rodzeństwie. Królowa Amelia, macierzyńską powagą i gruntowną pobożnością, madame Adelaide, siostra Ludwika Filipa, niepospolitym umysłem, obie kochające i wesołego usposobienia, starannie utrzymywały zgodę i miłość rodzeństwa, przeznaczonego do rozmaitych życia kolei. W obec smutków wygnania i ciosów ręką śmierci zadanych, zgoda ta i miłość Orleańskiej rodziny pozostały nietknięte, jako największa w nieszczęściu pociecha.

Rok 1840, stanowi dla marynarki francuskiej istną rewolucyę; w tym to bowiem czasie, nadszedł rozkaz zastąpienia dotychczasowych żagli i wioseł — parą. W pierwszej chwili istna zapanowała między marynarzami — zwłaszcza między starszymi — rozpacz na samą myśl, że przyjdzie im teraz niszczyć do sczętu chwałą wieków okryte okręty, przedmiot ich zamiłowania i tyloletniej pracy. W cichości ducha, niejeden z nich przeklinał i parę i wynalazców tej — przez nich nie uznanej — potęgi.

Świeżo nabytym koloniom francuskim w Algierze niebezpieczeństwem grożące a z dnia na dzień zwiększające się powstańcze siły Abdelkadera, wymagały szybkich środków zapobieżenia złemu. Rozpoczęto zatem nową kampanię (1840—41) do której przyłączył się następca tronu, książę Orleański i brat jego książę d'Aumale. Zazdroszcząc braciom tak świetnej sposobności ponownego odznaczenia się na polu bitwy, nasz marynarz gryzł się w nieczynności, gdy właśnie spadł na niego, jakby z nieba, całkiem niespodziewany zaszczyt: Król jemu poruczył odebranie z rąk władz angielskich zwłok Napoleona i przewiezienie tychże z wyspy św. Heleny do Francyi. Na wspaniałym okręcie „La belle Poule“, otoczony dawnymi tawarzyszami bohatera z pod Jeny, Austerlitz i Friedland, generałami Bertrand i Gourgaud, oraz P. de Las Cases i kilkoma jeszcze innymi starymi napoleońskimi wojakami, po uciążliwej dwumiesięcznej żegludze, ujrzano wreszcie skały ponurej wyspy, na której w zupełnem opuszczeniu, przez długi szereg lat, zwolna konał ten, który tak jeszcze niedawno światem trząsł i narodami rozporządzał. Widok św. Heleny głębokie, rozdzierające wywarł wrażenie na królewiczu i jego towarzyszach. Miejscowe władze angielskie, bardzo przyzwoicie nałożony im obowiązek spełniły. Gdy się ukazał, po wązkiej ścieżce z góry schodzący żałobny orszak, gdy przy odgłosie muzyki wojskowej i grzmiących działach ujrzano starych napoleońskich żołnierzy, niosących trumnę, zawierającą zwłoki tego, który był dla nich uosobieniem chwały i woskowej sławy, ogólne było obecnych wzruszenie, i to nie tylko po stronie francuskiej. Nie mniejsze być miało, a stokroć świetniejsze przyjęcie zwłok w Paryżu — przy niebywałym natłoku publiczności i strasznym mrozie — oraz złożenie tychże w podziemiach Inwalidów. Na zbliżający się orszak, z obnażoną głową czekał przy wejściu do kościoła król Ludwik-Filip, otoczony rodziną i wszytkimi, tak wojskowymi jak cywilnymi dygnitarzami. Kilkunastu napoleońskich pod oficerów rzuciło się ku karawanowi, by trumnę ubóstwianego wodza na barki podjąć, lecz wzruszenie, połączone z podeszłym ich wiekiem, odejmowało im siły do dźwignięcia tak wielkiego ciężaru. Widząc to, książę de Joinville, na otaczających go marynarzy skinąwszy, starych wojaków zastąpić kazał młodszemi siłami; tym sposobem, ci sami co aż na wody dalekiego Oceanu po zwłoki Napoleona popłynęli, złożyli je na miejsce ich przeznaczenia.

Nawet w zwięzłem streszczeniu, opisać się nie dadzą mnogie żeglugi syna Ludwika Filipa; kilkunastu potrzebaby szpalt dla oddania rozmaitych ustępów z podróży do Holandyi, Kanady, Nowej Szkocyi, Stanów Zjednoczonych i wreszcie Brazylii, gdzie przez cesarza Don Pedra świetnie przyjęty, książę de Joinville poznał tę z pomiędzy cesarskich córek, którą mu Opatrzność za żonę przeznaczyła.

W ciągu kilkutygodniowej żeglugi na morzu Śródziemnem (1842), dowiedział się o tragicznej śmierci najstarszego brata. Straszny był to dla niego cios; straszny dla wiekowych rodziców, na nim budujących przyszłość dynastyi; ale w skutkach swych „najstraszniejszy“ miał on być dla Francyi. Siłą woli, szalonem męstwem, niezwykłą inteligencyą, połączoną z niewypowiedzianym, osobistym wdziękiem, książę Orleański przedstawiał wszystkie dodatnie strony francuskiego charakteru; ztąd też miał ogromny mir w całym kraju. Gdyby był po ojcu koronę objął, możeby się Francya nie była tak szybko po spadzistości stoczyła, możeby się naród nie był doczekał sromoty Panamy i ohydnych zbrodni rozgałęzionego anarchizmu. Minęły dziś — niepowrotnie może — monarchiczne rządy we Francyi; czy naród na tej zmianie dobrze wyszedł? Czy nie większego używała Francya w Europie poszanowania — nie mówiąc już o „prawowitej“ Francyi Bourbonów, ale nawet o Francyi Orleańskiej — gdy w osobie Ludwika Filipa rozumnego miała monarchę, a w rządzie takich ludzi, jak: Guizot, Thiers, Pasquier, Broglie, niż ta dzisiejsza bezwyznaniowa republika, szarpiąca się w nieładzie zmieniających się co parę miesięcy gabinetów?

Ale wróćmy się lepiej do naszego książęcego marynarza i pokażmy, że morskie jego wyprawy, nie dla czczej odbywały się parady. Wysłany w pomoc bratu, księciu d'Aumale, któremu powierzonem było poskromienie przez Abdelkadera zbuntowanych Arabów i Kabylów (1844), jeden królewicz ścigał i gnębił nieprzyjaciela lądem, drugi okrętowemi działami forty marokańskie z szybkim skutkiem bombardował. Krnąbrni Beduini poddali się wreszcie; traktat pokoju podpisano, ale sam wódz, szalonem męstwem pamiętny Abdel Kader, dopiero w r. 1847 ostatecznie złożył broń. Zaledwo z kampanii tej powróciwszy do kraju, książe de Joinville płynie do Neapolu na ślub brata, księcia d'Aumale z księżniczką Salerny. Naprawdę, aż oczy się śmieją, czytając opis tylu świetności, tylu pięknych kobiet, a zwłaszcza opis tej szczerej, nieraz szalonej — dziś już całkiem zatraconej — wesołości. Bale, galowe w teatrach przedstawienia, polowania, jakich świat światem nie widział i prawdopodobnie już widzieć nie będzie; jednego dnia ubito przeszło trzy tysiące bekasów.

Wkrótce po tej wesołej wyprawie przyszło księciu de Joinville udać się do Rzymu (1846 r.), aby w imieniu ojca złożyć czołobitność Piusowi IX, nowo obranemu Papieżowi. Ambasadorem króla Ludwika był wówczas Rossi, dawny profesor królewiczów a późniejszy Piusa IX minister, którego tragiczny koniec dowieść miał raz jeszcze, że każdy rewolucyjny spiskowiec, jest nie tylko do wszelkiej zbrodni zdolną istotą, ale w dodatku jeszcze: istotą bezrozumną. Zamordowano bowiem Rossi'ego w czasie właśnie, gdy o tem tylko marzył i o to czynnie się starał, aby rządom papieskim tyle nadać wolności, ile jej ludność ta, bez uszczerbku dla porządku społecznego, znieść mogła. Na nieszczęście nie tylko Rzymu, ale całego cywilizowanego świata, zbliżał się straszny rok 1848, ów burzyciel mający do góry nogami przewrócić wszystko, co stało na podwalinach sprawiedliwości, poszanowania tradycyi i społecznego ładu. W ręku mając administracyę i wojsko, Ludwik Filip byłby z pewnością mógł ruch zahamować, ale — zdaniem księcia de Joinville — ojciec wzdrygał się nie tylko na myśl rozlania francuskiej krwi, ale zaprzysiągłszy konstytucyę, obawiał się, czynną represyą przysięgę naruszyć. Wrzekoma sumienność ta, wobec hydry rewolucyjnej była jedynie pożałowania godną, w najfatalniejsze skutki brzemienną słabością. „Było można — pisze autor „Wspomnień“ — rządy konstytucyjne z r. 1830 dłużej utrzymać. Raz obalone, rządy te — przypadkowe ale nie dziedziczne (*ce gouvernement d'occasion et non héréditaire*) nie miały już racyi bytu“.

Wieść o wybuchu rewolucyi doszła książąt de Joinville i d'Aumale na obowiązkowem stanowisku w Algierze. Ostatnie dawszy rozporządzenia względem ukończenia różnych fortów, otaczających Algier, królewiczowie, zabrawszy żony i dzieci, podążyli za rodzicami do Anglii. Następującymi, pełnymi głębokiego smutku wyrazami kończy się „Stare wspomnienia“ księcia de Joinville. „Trzydzieści lat życia spędziłem we Francyi. Pomimo toczącego robaka rewolucyjnego, rodzina moja pozostawiała kraj w pomyślnym stanie, w poszanowaniu u wszystkich, ze świetnem wojskiem i niemniej świetnemi, świeżo nabytemi koloniami. Po dwudziestu latach ten sam kraj widzieć mi przyszło wśród sromoty obcego najazdu, rozbioru i wreszcie.... komuny!“

Wiadomą jest rzeczą, że kilku z książąt Orleańskich, potajemnie i pod ścisłem *incognito* — znajdował się między niemi i nasz sympatyczny autor — przyjęło na siebie, w roli prostych szeregowców, obowiązek bronienia zewnętrzną i wewnętrzną wojną szarpanej Ojczyzny. Czy z nich który, lub z synów ich, powróci na tron francuski? Wszak nie kto inny, tylko właśnie Ludwik Filip rzekł niegdyś: „*Si tout est possible en France, rien n'y durera, parceque le respect n'existe pas*“. Nieco dziwnie co prawda brzmią słowa te w ustach tego właśnie, co podstępem przywłaszczywszy sobie koronę Karola X, zasady prawowitej dziedziczności „uszanować“ nie umiał. Być może, że nam jeszcze danem będzie — w kraju gdzie wszystko możliwem jest — ujrzeć na tronie francuskim spadkobiercę świetnych tradycyj monarchizmu; tylko, że mimowolnie nasuwa się pytanie.... czy to „potrwa“, skoro „poczucie poszanowania już zaginęło?“ Urok wspomnień królewicza jest więc przyćmiony żalem za przeszłością, oraz smutnem przeświadczeniem, że gdyby się silny nieprzyjaciel na tę nieszczęśliwą, ateizmem i anarchią podminowaną Francyę uwziął, jużby się na tyle żywotności nie zebrała, by mu sprostać. Na to, aby do walki stanąć, trzeba przedewszystkiem „zdrowia“, a Francya jest ciężko — Bóg by dał, aby nie beznadziejnie — chora.

A. M. L.

Z Izby sądowej.

(*Proces dr. Józefa Orłowskiego*).

(Ciąg dalszy).

Kraków, 19 września.

Pomijając zeznania świadków, podających mniej ważne szczegóły, zapisujemy zeznania ważniejsze.

Świadek hr. Karol Scipio, b. dyrektor Banku galicyjskiego, zaprzysiężony, zeznaje, iż jest bardzo prawdopodobnem, że telegrafował do hr. Dzieduszyckiego w sprawie wekslu z jego podpisem prolongowanego przez obwinionego, zapytując, czy weksel ten eskontować można. Widocznie nadeszła dobra odpowiedź, skoro weksel załatwiono przychylnie. Świadek zna podpis hr. Dzieduszyckiego, i dlatego przedkłada mu pan przewodniczący kwestyonowane weksle na 550 zł. i na 700 zł.; na razie świadek oświadczył, że podpisy są prawdziwe. Dopiero po przedłożeniu innych podpisów hr. Dzieduszyckiego, świadek oświadcza, iż jest różnica między podpisami na kwestyonowanych wekslach, a podpisami na wekslach prawdziwych.

Świadek dr. Michał Śliwiński, lekarz, zaprzysiężony, zeznaje, iż obwiniony przedstawił mu się po raz pierwszy jako kuzyn i zażądał zaraz wtedy pożyczki 15 zł. Potem spotykał świadek obwinionego na ulicy, ale obwiniony udawał, że go nie poznaje. Było to przed nabyciem *Kuryera Polskiego* przez p. Orłowskiego od p. Kazimierza Bartoszewicza; na kupno to miał dać p. Rozmanit 400 zł. Dopiero w parę miesięcy potem zbliżył się obwiniony do świadka w sali hotelu Saskiego podczas jakiejś zabawy i wtedy chciał zwrócić owe 15 zł. Swiadek nie przyjął pieniędzy, nie uważając miejsca za odpowiednie po temu. W kilka dni prosił obwiniony świadka o podpisanie dwóch weksli na kwotę po 3.000 zł., jakoby przeznaczoną na kupno elektrycznych maszyn dla zakładanej dla *Kuryera Polskiego* drukarni. Na jednym wekslu był podpis hr. Dzieduszyckiego, na drugim p. Ostaszewskiego; świadek dał żyro na jeden weksel i weksel ten został zapłacony. Potem częściej przychodził obwiniony do świadka, ale zawsze z wekslami. Bywając u Orłowskiego, widział świadek stosy blankietów wekslowych *in bianco* z podpisami hr Dzieduszyckiego Wojciecha i p. Ostaszewskiego. Świadek był z tego powodu spokojny o siebie, widząc tak poważnych i zamożnych ręczycieli na wekslach, ale gdy się zaczęły sypać protesty, świadek był ostrożniejszy i odmawiał podpisu; pokój ordynacyjny świadka zamienił się w kancelaryę adwokacką, pełno w niej było protestów, weksli. Świadek był podpisany na wekslach do wysokości 14.000 zł.

Potem był obwiniony w ciężkich interesach i przychodził do świadka z prośbą o pożyczki. W r. 1893 pożyczki doszły do 3.713 zł. 90 ct., na to otrzymał świadek gotówką 2.906 zł. 51 ct. Pretensya jego wynosi 880 zł. 2 ct.. razem z 6% licząc.

Świadek był także sekwestrem *Kuryera Polskiego*; prosił go o to obwiniony, tłómacząc, że dr. Boroński (wydawca *Nowej Reformy*) chce wziąć pismo w sekwestr, aby je zabić. Obejmując obowiązki sekwestra, znalazł świadek w kasie 14 centów; z tego powodu musiał zaraz z własnej kieszeni zapłacić pewną kwotę drukarni Korneckiego, ażeby numer wyszedł. Książki były fałszywe i z nich nie można było czegokolwiek dojść; liczba 1800 prenumeratorów była fikcyjna. Obwiniony twierdził, że zawiązało się konsorcyum celem wydawania pisma; świadek udał się do wskazanych osób i otrzymał subwencyi 1500 zł. Ale to była kropla w morzu; pismo pociągało szalone wydatki, a więcej pieniędzy dać nie chciano. Pismo było skompromitowane procesem Orłowskiego z Rychterem, nikt go nie chciał czytać, od początku nie miało racyi bytu. Nagle kaucya *Kuryera Polskiego* została cofnięta i wtedy wydawanie pisma było niemożliwe; dla tego świadek zawiesił pismo.

Przewodniczący: Czyś pan nie sprzedał pisma p. Rogoszowi?

Świadek: A któżby to kupił! Tylko porozumiałem się z p. Rogoszem, który, mając wydawać własny dziennik (wychodzący obecnie *Głos Narodu*), zobowiązał się umieszczać inseraty i posyłać dziennik prenumeratorom *Kuryera Polskiego*, i w ten sposób dopełnić zobowiązań zaciągniętych przez sekwestra wobec prenumeratorów.

Obwiniony dr. Orłowski usiłuje prostować niektóre zeznania świadka, czyni to jednak z widocznem rozdrażnieniem, skutkiem czego otrzymuje — na podstawie uchwały Trybunału — naganę w formie chwilowego wydalenia z sali rozpraw.

Po krótkiej przerwie i wprowadzeniu dr. Orłowskiego napowrót do sali, nastąpiło przesłuchanie świadka p. Kazimierza Ostaszewskiego.

Swiadek, zaprzysiężony, zeznaje, iż obwiniony znał się z jego bratem Adamem i wskutek tego także świadek z obwinionym się poznał. Brat Adam złożył kaucyę na wydawnictwo *Kuryera*; świadek nie brał żadnego udziału w wydawnictwie pisma. Będąc raz w redakcyi *Kuryera*, świadek usłyszał od obwinionego, iż potrzebuje on 2.000 czy 3.000 zł. na kaucyę dla jakiegoś emigranta z Królestwa, któryby na podstawie kaucyi mógł zostać obywatelem austryackim. Swiadek dał tę kwotę; niestety nie chciał jej zwrócić potem dr. Orłowski i dopiero po różnych przejściach zwrócił pieniądze za dra Orłowskiego brat świadka, p. Adam Ostaszewski. Swiadek opowiada następnie szczegóły co do wekslu na 3.000 zł., danego oskarżonemu. Swiadek zaprzecza, jakoby obwiniony mógł mieć do niego jakieś pretensye, któreby uprawniały go do zatrzymania i użycia na własne cele powierzonego sobie wekslu. Nigdy też nie gwarantował świadek filii *Kuryera Polskiego* we Lwowie kwotą 6.000 zł. Słowem, nie miał obwiniony żadnego tytułu do zatrzymania owego wekslu na 3.000 zł.

Obwiniony przypomina świadkowi trudy i prace, jakie dla niego poniósł, bez żadnego wynagrodzenia, co świadek przyznaje. P. Ostaszewski — jak podaje obwiniony — oświadczył się też za utrzymaniem filii lwowskiej *Kuryera Polskiego*, zamierzając objąć dyrekcyę teatrów we Lwowie i Krakowie.

Swiadek p. Stanisław Klobassa-Zrencki, zaprzysiężony, zeznaje, że Orłowskiego poznał przed trzema laty w Wiedniu u malarza Rybkowskiego. Dr. Orłowski zaciągał u świadka pożyczki, lecz je zwracał; świadek podpisał też obwinionemu kilka weksli — które zostały zapłacone.

C. d. n.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiężna Marya Józefa, Małżonka Najd. Arcyksięcia Ottona, po kilkutygodniowym pobycie w Persenbeug nad Dunajem powróciła przedwczoraj do Wiednia.

Prezes gabinetu książę Windisch-Graetz wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Aussee.

P. Minister dr. Plener wyjechał do Budapesztu celem konferowania z prezesem gabinetu dr. Wekerlem w sprawie bankowej i innych kwestyach, wchodzących w zakres Ministerstwa skarbu.

P. Minister handlu, hr. Wurmbrand powrócił wczoraj w Budapesztu do Wiednia.

Z kół Delegacyi austryackiej dowiadują się dzienniki wiedeńskie, że Rada państwa zostanie zwołaną na 16 października.

O ostatnich obradach ministeryalnych w Budapeszcie, w których wziął udział austryacki Minister handlu, hr. Wurmbrand, odbieramy następujący komunikat: Przedmiotem obrad był przyszły stosunek pierwszego uprzywilejowanego Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju do nowo założyć się mającego węgierskiego przedsiębiorstwa żeglużnego. Dalszy przedmiot konferencyi stanowiło omówienie zarządzeń, jakie uczynić należy ze względu na bliski termin wykupna kolei Południowej. Oprócz tego omawiano także inne, odnoszące się do obu połów Monarchii, kwestye komunikacyjne, jak n. p. sprawę uregulowania komunikacyi pomiędzy Węgrami a Wiedniem przez Marchegg, dalej sprawę zarządzeń co do ulg w komunikacyi eksportowej przez Bogumin i Galicyę do Niemiec, a względnie do Rossyi. Jak zapewniają, obrady doprowadziły we wszystkich punktach do zupełnego porozumienia.

Z Berlina donoszą, że wiadomość o aresztowaniach w Malborgu, zwłaszcza wszystkich Kowalskich z 17 korpusu, jest mylną. Aresztowano jednego huzara rezerwistę na polu manewrów za jakiś czyn, który jako cywilny popełnił. Wnet potem aresztowano pijanego murarza, który krzyki wyprawiał. Miał podobno popełnić obrazę majestatu.

W sprawie Dubasowa, *attaché* marynarskiego ambasady rossyjskiej, posądzonego o sporządzanie wykazów i rysunków wojskowych, donosi *Tages Ztg.*, że w fatalne położenie popadł także konsul rossyjski w Królewcu, ponieważ towarzyszył Dubasowi i razem z nim napotkany został przez żandarma w miejscu, w którem ani konsul, ani *attaché* rossyjski nic nie mogli mieć do czynienia.

Podróż ambasadora niemieckiego przy dworze rossyjskim, generała Werdera do Spały, dokąd został zaproszony przez cara na łowy, dała dziennikom niemieckim powód do szerzenia pogłoski o zjeździe cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem. W kołach dobrze poinformowanych nic dotąd nie wiedzą o podobnem spotkaniu.

Z Petersburga zapowiadają przybycie tam francuskiego ministra rolnictwa celem zwiedzenia wystawy ogrodnictwa i warzywnictwa, której otwarcie nastąpi 22 b. m.

Prezydent rzeczypospolitej Casimir-Périer przybył w towarzystwie generała Saussier do Vaujours i był obecny przy ataku na fortyfikacye. Po ukończeniu manewrów dał prezydent w forcie dla oficerów śniadanie, podczas którego tak on, jakoteż i generał Saussier wznosili toasty. Prezydent ministrów Dupuy nie będzie towarzyszył jutro Casimir-Périerowi do Chateaudun. Stan zdrowia p, Dupuy jest wprawdzie zadowalający, lekarze jednak nakazali mu spokój.

Z Rzymu telegrafują, że włoscy ambasadorowie z Berlina, Paryża i Londynu: Lonca, Ressmann i Tornielli zostali przyjęci przez króla w Monza. Audyencya ta wywarła wrażenie; chodzi o stanowisko Francyi wobec spraw kolonialnych.

Do Brukseli przyjeżdża ks. Luynes, aby wynająć stałe mieszkanie dla księcia Orleańskiego. Rząd belgijski kazał mu jednak oświadczyć, że nie ścierpi żadnych intryg przeciw rzeczypospolitej francuskiej i księcia Orleańskiego natychmiast wydali, gdyby w Belgii utworzyć chciał teren politycznych niesnasek. Hr. d'Haussonville, doradca polityczny hr. Paryża usuwa się w zacisze życia prywatnego; obecnie zajmie się uporządkowaniem i wydaniem papierów i korespondencyi hr. Paryża.

Z Paryża zaprzeczają, iżby *Journal des Débats* miał stać się organem nowego pretendenta.

Gaulois donosi, że hr. Paryża po upływie kontraktu dzierżawy Stowe-House przyjmie gościnę u ks. d'Aumale w Woodnortin; jako stałą rezydencyę wymieniają zamek Rendou we Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Balassa-Gyarmat, 20 września. Najj. Pan, książę bawarski Arnulf i Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator wyjechali dzisiaj o godzinie pół do 7 rano na pole manewrów. Dzisiaj ma nastąpić rozstrzygająca walka.

Chateaudun, 20 września. Prezydent Casimir-Perier wygłosił na bankiecie mowę, w której podniósł, że rząd potrafi utrzymać zaufanie demokracyi i służyć sprawie postępu i cywilizacyi. Mowca tak zakończył: Wszyscy, jak tu jesteśmy walczyliśmy przed 24 laty pod jednym i tym samym sztandarem. Dzisiaj zaprasza republika wszystkich swoich synów, aby podali sobie rękę do wykończenia dzieła pokoju i społecznego porządku.

Mowa ta wywołała głębokie wrażenie.

W Y S T A W A

Konie na Wystawie.

I.

V. Grupa.

Z tych samych pono przyczyn, z jakich wystawa koni roboczych dworskich wypadła dość słabo — wystawa koni włościańskich przedstawiła się — jeśli tak wyrazić się można — połowicznie. W całem tego słowa znaczeniu, koń włościański ze wschodniej Galicyi nie był wcale reprezentowany. A jednak wielka to szkoda. Żaden kraj w Europie nie może się poszczycić lepszym, podatniejszym, szlachetniejszym materyałem hodowlanym niż my; drobne nasze chłopskie koniki mają w sobie wszystko, czego potrzeba do stworzenia znakomitej rasy koni szlachetnych, zdatnych do każdego użytku. Z bolem serca musimy się uderzyć w piersi i przyznać, że dotychczas nikt nie uczynił ani jednego kroku w celu podniesienia tej rasy. Wszyscy mówią, uśmiechając się lekceważąco:

— Dajcie chłopom choćby najlepsze ogiery, to zawsze to nic nie pomoże, bo chłop konia wychować nie potrafi.

Zdanie z gruntu fałszywe, bo coraz więcej już jest takich chłopów, którzy z wielką starannością wychowują konie, ale najczęściej konie złe i mało użyteczne, a to z tego powodu, że pomiędzy ogierami rządowymi, dla włościan przystepnymi, nie ma wcale koni stosownych do łączenia z małemi, lecz bardzo wytrwałemi i szlachetnemi klaczami włościańskiemi. Próby, robione w Radowcach, wychowania odpowiednich ogierów z koni huculskich, zupełnie się nie udały; ogiery w tej huculskiej pepinierze wychowane, zatraciły zupełnie typ szlachetnego naszego konia, a są raczej podobne do małych ardenów. Jedynym sposobem poprawienia, a raczej dania możności poprawienia włościanom wschodniej Galicyi ich koni, byłoby umieszczenie przy każdej stacyi ogierów po jednym reproduktorze takim, któryby pochodzeniem i budową najzupełniej odpowiadał swemu przeznaczeniu. Taki ogier winien być koniem pół krwi, a nawet może być synem konia pół krwi, arabskiej lub angielskiej rasy. Nie stanowi to, mojem zdaniem, różnicy. Musi być tylko gruby, na niskich nogach, suchy i posiadać dobry apetyt. Czuję, że mnie spotka tu zarzut, iż takich ogierów nie znajdzie się w kraju. Prawda to; dziś ich nie ma bo każdy hodowca stanowczo kastruje choćby najznakomitszego konia, jeżeli ten nie dorasta szesnastej miary, a zostawia na ogiery wszystkie gałgany, jeżeli tylko dorastają owej sakramentalnej miary. Dzieje się to skutkiem tego, że przez długie lata komisya zakupowała tylko bardzo duże ogiery. Wieleż to doskonałych koni idzie rok rocznie z naszych stad do armii jako wałachy, li dlatego, że mają taki tylko wzrost, jaki im przyroda przeznaczyła. Hodowcy wiedząc o tem, że konie piętnastej miary kupowaneby były na ogiery do rządowych stajen, w krótkim bardzo przeciągu czasu wychowaliby potrzebną ilość koni odpowiednich do zamierzonego użytku i w ten sposób danoby możność włościanom racyonalnego ulepszenia i powiększenia krajowej rasy koni włościańskich. W dzisiejszych warunkach bardzo często zachodzi wprost fizyczne niepodobieństwo użycia konia rządowego do drobnych klaczy włościańskich.

Zachodnia część kraju, posiadająca z dawien dawna wśród włościan konie większe i silniejsze, bardzo licznie obesłała naszą Wystawę. Stokilkadziesiąt koni włościańskich, zgromadzonych razem, dawało możność zrobienia sobie bardzo wyraźnego obrazu dzisiejszego stanu hodowli. Ludzie, oceniający konia w ten sposób, jak się ocenia bydło — na wagę, byli zupełnie zadowoleni i cieszyli się ogromnym postępem (?!) Spotkałem jednak obok stajen, mieszczących w sobie konie włościańskie, grupę, złożoną z kilku doświadczonych oficerów kawaleryi; ci nie byli zachwyceni i ze smutkiem szeptali:

— *Das sind doch keine Remonten!*

I w rzeczy samej, oprócz kilku wyborowych sztuk, które mogłyby się pomieścić w najlepszej nawet stadninie pół krwi, ogół koni włościańskich przedstawiał dziwną mięszaninę koni nieharmonijnych, na których znać, że je stworzono przez nieracyonalną, lekkomyślną metodę krzyżowania różnorodnych ras, niemających nic z sobą wspólnego. Niedokładność podanych rodowodów nie pozwoliła mi zebrać przykładów dla wykazania, jak szkodliwie wpływają na nasze konie włościańskie ogiery, posiadające w swych żyłach choćby drobną część zimnej krwi koni północnych. Przechadzając się jednak długo obok zszeregowanych przy żłobach koni, spostrzegałem bardzo często: tu zbytnio wystające kłęby, tu krowie nogi, tu zapadnięte boki, tu niemożliwie ciężkie kopyta, tu znowu zanadto pionowo ułożone łopatki, lub niezgrabne i za ciężkie głowy — w ogóle brak harmonii w budowie. Mówiłem sobie wówczas w duszy: — tu jest dziedzictwo rozmaitych normandów, perszeronów, ardenów norfolków za drogie pieniądze do kraju sprowadzanych.

Jeżeli mam otwarcie powiedzieć, to sądzę, że zagłodzony i zdrobniały materyał hodowlany, jaki posiadamy w klaczach włościańskich wschodnich części kraju, nadaje się daleko bardziej do odrodzenia, przedstawia daleko silniejszą podstawę do utworzenia krajowej rasy koni włościańskich, niż duże i tłuste klacze z zachodniej Galicyi. Na Wschodzie jest koń taki jakim go Pan Bóg stworzył; człowiek obałamucony fałszywemi teoryami nie potrafił jeszcze zepsuć Bożego stworzenia — na Zachodzie zdołano już przez przeróżne mięszaniny doprowadzić miejscowe konie do zupełnego zatarcia typu dawnego, stworzyć ów obrzydliwy *Mittelschlag*, bez charakteru i wybitnych cech, jaki dziś panuje w całych prawie Niemczech.

Wobec tego wszystkiego należałoby jak najspieszniej zawiązać towarzystwo, z doświadczonych hodowców złożone, któreby w swe dłonie wzięło hodowlę koni włościańskich; może udałoby mu się doprowadzić do takich dodatnich rezultatów, do jakich doszliśmy w hodowli bydła.

Kroniczka wystawowa.

Wczoraj rozpoczęła się próba parowych kotłów wiertniczych na Wystawie. Dyrekcya Wystawy rozpisała konkurs na najlepsze kotły, wyznaczając trzy nagrody a to 1500, 1000 i 500 koron. Wczoraj próbowano kotły Cegielskiego, dziś i w dniach najbliższych nastąpi próba kotłów Urbanowskiego, Romockiego i spółki, Zieleniewskiego i Lipińskiego.

* * *

Diorama p. Malinowskiego na Wystawie, która codziennie mnóstwo widzów ściąga, rozpoczyna się teraz zawsze o godzinie kwadrans na 8 wieczorem.

* * *

Nadzwyczaj piękna pogoda, utrzymująca świetnie sławę polskiej jesieni, sprzyja zwiedzaniu Wystawy przez licznych gości z prowincyi. To też na placu dziś, jak zwykle ruch bardzo ożywiony.

* * *

Wielka tombola na boisku odbędzie się w niedzielę d. 23 września b. r. o godzinie 4 popołudniu. Wygranych 118 a mianowicie: 100 kwatern, 5 podwójnych kwintern, 10 kwintern, 3 tombole, między wygranymi żywy koń.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 20 września 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 373 25, Akcye kolei państwowej 360 75, Akcye tytoniowe 222·25, Anglo-austryackie 170·—, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 117·25. Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 266·—, 4-prc. listy zast. banku krajowego 96·50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 95·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 60·77. Usposobienie bardzo silne

Wiedeń, 20 września 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 85 80, Węgierskie akcye kredytowe 469 —, Akcye anglo-austryackie 169·—, Akcye banku Union 283 —, Akcye kolei Karola Ludwika 216·52. Akcye kolei Północnej 341·50, Akcye kolei Południowej 116·75, Losy tureckie 67·—, Akcye kolei państwowej 360·12, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 282·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·80, Wiedeńskie losy komunalne 174·75, Akcye tytoniowe 222·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·75, Akcye kolei Elbetal 266 75. Akcye banku dla krajów koronnych 265·50, 4-prc. węgierska renta złota 122·45. Akcye banku związkowego 146·50, Rubel papierowy 1·34·—, Węgierska renta papierowa 97·05. Usposobienie osłabione.

Telegramy zbożowe z dnia 19 września 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·05 do 15 20 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·32 do 6.33 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 132·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32 30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 39·80 fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5 25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12 27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4 45	—
Ze Sokala	—	—	7.48	4 45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2 24	10·10	4·50	10·35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9 40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·2z	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2 55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2 55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—		2·55	—
Do Sokala . . .	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 19 września 1894.

61 — 55 — 35 — 1 — 56

Następne ciągnienia odbędą się dnia 3 i 17 października 1894.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 20 września 1894.

	płacą walutą austr. (zł ct.)	żądają walutą austr. (zł ct.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 75	217 75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	280 25	283 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	413 —	423
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110 —	110 70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100 —	100 70
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96 50	97 2
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97 70	98 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97 50	98 20
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96 50	97 20
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	— —	—
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 70	97 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 50	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 20	102 90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105 50	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . . .	100	100 70
„ „ „ 4	95 80	96 50
„ „ „ 4% koronowej	95 80	96 5
Losy miasta Krakowa	26 —	28
„ „ Stanisławowa	45 —	48
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 84	5 94
Napoleondor	9 82	9 92
Półimperyał	10 15	
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 33	1 35
„ papierowy .	1 33 80	1 35 20
100 marek niemieckich	60 60	61 2.

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 września 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 10	99 30
luty-sierpień	98 95	99 15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 95	99.15
kwiecień-październik	99 —	99 20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50	149 75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148. —	148.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	156. —	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	196 —	197 —
„ „ 1864 po 50 zł.	196.50	197 50
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	160 75	162 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	124 80	125.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.80	98.—
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	96 15	97.15
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	169 30	169 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	370 75	371 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	748 —	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	265 70	266 30
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1029	1033
Kol Albrechta 200 zł. w srebrze . .		—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	454 —	455.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—
Kol Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3365.—	3385 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	281.40	282 40
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	203 50	204 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.75	206 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.25	124 25
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116 75	117 50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	103.—	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96.50	97.50
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	100 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100 60	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98 —	98 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100.50
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99 70	100 70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89 70	90 20
z r. 1884 . . .	96.15	97.15
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105 25	106.25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.50	144 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.40	196 80
Clarego po 40 zł. m. k.	57.50	58 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	141.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.50	27 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	59 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 70	18.30
„ „ węg „ po 5 zł.	12 —	12 50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24 —	25.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	71.50	72.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.—	144 —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71 —	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51 50	54 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft szt.	123.90	124.35
Paryż za 100 fr.	49 20.—	49 25 -
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.90.—	5 92 —
„ pełnej wagi	5.88 —	5.90 —
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.88.—	9 89. —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9030 (6165 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Adama Datki w kwocie 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie 18 października i 22 listopada 1894 każdym razem o godzini 10 rano publiczna licytacya domu Nro 976 w Bochni, ciała hipotecznego nie stanowiącego Franciszka i Joanny Żabków własnego.

Cena wywołania 240 zł.

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 21 lipca 1894.

L. 11666 (6173 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 października 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 19 listopada 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności a) l. 549 według wyk. hip. 547, b) realność l. kat. 269 wyk. hip. l. 660 i c) ciała hipotecznego whl. 1445 ks. grunt. gminy kat. Peczeniżyn do Eisyka Naglera należących na rzecz Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego pto 800 zł. z pn.

Cena wywołania a) ciała hipotecznego wyk. hip. l. 547 w kwocie 750 zł., b) ciała hipotecznego wyk. hip. l. 660 w kwocie 5310 zł. wa., c) ciała hipotecznego wyk. hip. l. 1445 w kwocie 770 zł. aw. Wadyum wynosi 75 zł., 531 zł. i 70 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 27 lipca 1894.

L. 4662 (6170 1—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Joachima pko nielet. Franciszkowi, Barbarze i Leonowi Kubicom, o 89 zł. 50 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności 12/144 części posiadłości lwh. 541, 12/144 części posiadłości lwh. 542, 12/72 części posiadłości lwh. 543, 6/24 części posiadłości lwh. 545, całej posiadłości lwh. 546 i całej posiadłości lwh. 547 na dzień 12 października i na dzień 14 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 55 zł. 52 ct., cena szacunkowa 555 zł. 19 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr Grabowski. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka 21 lipca 1894.

L. 12780 (5981 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia rat 163 zł. 97 ct. 161 zł. 74 ct. i 161 zł. 84 ct. i reszty kapitału 4483 zł. 58 ct. z pn. na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola, odbędzie się dnia 24 października 1894 i 28 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nro 14 egzekucyjna sbrzedaż realności dłużników Etteli Becher i masy konkursowej Lazara Bechera własnych pod l. 189/200 i 308/323 w Tarnopolu położonych wyk. hip. l. 237 i 238 ks. grunt. dla gminy Tarnopola objętych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 15246 zł. Na drugim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę. Wadyum 1524 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla nieznanego z miejsca pobytu wierzyciela Rubina Rappaporta, tudzież dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 19 sierpnia 1894 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Langera a p. adw. dra Landesberga zastępcą tegoż.

Tarnopol, 1 września 1894.

L. 4918 (6129 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 90 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Maryanny Kędzior w tutejszym sadzie powiatowym sprzedaż 2/4 części posiadłości lwh. 34 w Woli przemykowskiej Wojciecha i Katarzyny Majków własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 21 października i 26 listopada każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jan Maczyszyn. Cena wywołania wynosi 902 zł. 46 ct Wadyum 90 zł.

Radłów, 24 sierpnia 1894.

L. 23889 (6149 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ust. z 16 czerwca 1877 Dz. p. p. Nr. 60) jakoteż od wina, moszczu winnego i owocowego ust. z 17 lipca 1862 Dz. p. p. Nr. 55 i z 8 maja 1875 Dz p. p. Nr. 85 w okręgach niżej wykazanych na przeciąg roku 1895 albo na lata 1895, 1896 i 1897 z prawem wypowiedzenia, lub też bezwarunkowo na lat trzy, tj. od roku 1895 do 1897 włącznie ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę pod następującymi warunkami.

1. do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczony nie jest.

2. mający chęć licytowania winni wykazać się przed komisyą licytacyjną kwitami kasowymi na 10 prc. wadyum złożone w gotówce lub efektach kwalifikujących się do przyjęcia na kaucyę.

3. zastępcy powinni się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie.

4. pisemne oferty zaopatrzone 10 prc. wadyum wnieść należy do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie najdalej do 2 października 1894 do godziny 1 po południu.

5. bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach w pojedynczych okręgach położonych, można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, jakoteż we wszystkich nadzorach straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

Wykaz okręgów dzierżawnych lwowskiego okręgu skarbowego, w których prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina od 1 stycznia 1995 na nowo ma być zabezpieczone.

L. porząd.	Przedmiot dzierżawny	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami	Cena wywołania zł.	ct.	Wysokość wadyum zł.	ct.	Licyt. odbędzie się	Uwaga.
1	prawo poboru podatku kons. od mięsa	Bóbrka z 45 miejscowościami	3085	—	308	50	d. 3 paźdz. 1894 od g. 8 r. do 1 po poł. w c. k. Dyr. okr. skarbow. we Lwowie	W myśl § 2 i 10 u. kr. z 15 kwiet. 1894 d. uk. n. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żąd. Wydz. kr. dodatek kraj. do podatku kons. od wina, moszczu win. i owocow. w wys. 30% jak długo ten dod. istnieć będzie i za prawo pob. tego dod. kr. uiszczać 30% czynszu dzierżawnego umówionego za prawo poboru samego podatku. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2		Strzeliska z 19 miejsc	838	75	84	—		
3		Dawidów z 7 miejsc.	155	33	16	—		
4		Szczerzec z 30 miejsc	1850	—	185	—		
5		Winniki z 20 miejsc.	1506	—	151	—		
1	prawo poboru podatku kons. od wina	Jaryczów z 9 miejsc.	14	25	2	—		
2		Gródek z 42 miejsc.	485	—	48	50		
3		Rozdół z 16 miejsc.	164	—	16	40		
4		Mikołajów z 14 miejsc.	120	—	12	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 13 września 1894.

L. 11421 (6100 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi dr. Schornsteina w kwocie 318 zł. aw. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego whl. 19 gminy Krasne potockie objętego, dłużnika Wojciecha Wajsa własnego w terminach, mianowicie dnia 12 października 1894 i dnia 16 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 669 zł. 70 ct. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 2400 (5951 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że celem za spokojenia 2 rat po 9 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących realności a mianowicie dwóch czwartych części lwh. 176 gminy katastr. Hłudno objętej Zofii zamężnej Duda i Antoniego Kondrata po Janie własnej, dwóch szóstych części lwh. 177 tejże gminy objętej Antoniego Kondrata po Janie i Zofii zam. Duda po Janie własnej i całej lwh. 178 tejże gminy objętej Antoniego Kondrata i Zofii zam. Duda własnej realności na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 22 października 1894 i 26 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną osobno w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, pierwsza w kwocie 15 zł., druga w kwocie 84 zł. 67 ct., a trzecia w kwocie 883 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano p. Józefa Narajewskigo c. k. notaryusza w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus registraturze przejrzeć.

Dynów, 10 czerwca 1894.

L. 8247 (6058 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się dnia 20 października i dnia 24 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh 460 gm. kat. Kozy objętej dłużników małol. Katarzyny i Józefa Sreniawskich własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 580 zł.

Wadyum wynosi 58 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. tutejszy dr. Józef Schmetterling.

Biała, 30 sierpnia 1894.

L. 8673 (6145 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 121 zł. 43 ct. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej sumy 100 zł. wa. z pn. na karcie C. ciała tab. objętego wyk hip. l. 731 ks. gr. gm. Borysław Dreisli z Rnglów Weisserowej własnego i sumy 40 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym $^1/_4$ części ciała hip objętego wykazem hip. l. 249 Izraela Wilfa zięcia Bleiberga własnego i ciał hip. objętych wyka. hip. l. 729 i 730 ks. gr. gm. Borysław tegoż Izraela Wilfa własnych na rzecz Ozyasza Wilfa zaintabulowanej na rzecz Józefa Kreisberga w dniach 18 października 1894 i 19 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed poł.

Wierzytelności te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 140 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. Registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 28 maja 1894.

L. 5112 (5891 2—3)

Dnia 18 października 1894 i dnia 15 listopada 1894 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biorze nr. 1 egzekucyjna sprzedaż realności Feliksa Rypla syna Jędrzeja pod nk 114 w Pónicach położonej, a objętej 1/7 częścią whl. 55 i 1/14 częścią whl. 54 ks. gr. gminy Ponice na 49 zł. $7^1/_2$ ct. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Piotra Chemezaka w kwocie 51 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 49 zł. $7^1/_2$ ct

Wadyum 5 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kazimierz Nowotny adwokat w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 17 lipca 1894.

L. 2398 (5988 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 20 rat pożyczkowych po 9 zł. 44 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej a) realności w Hłudnie położonej whl. 411 ks. gr. gminy kat. Hłudno objętej, dłużnika Iwana Wasyńczaka własnej, b) realności również w Hłudnie położonej whl. 412 tychże samych ksiąg gruntowych objętej, dłużników Iwana Wasyńczaka, Eufrozyny Wasyńczak, Maryanny z Wasyńczaków Makaryk własnej, na rzecz c k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 18 września 1894 i 18 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie dla realności objętej whl. 411 kwota szacunkowa 498 zł. 20 ct., zaś dla realności objętej whl. 412, 287 zł. i realności te na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie i niżej z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. up. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano c. k. notaryusza p. Józefa Narajawskiego w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Dynów, dnia 20 maja 1894.

L. 10760 (5999 2—3)

W dniach 19 października 1894 i 23 listopada 1894 każdym razem o godzinie 8 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya połowy realności Salomona Willnera własnej pod lk. 103/340 w Tłumaczu położonej, ciało hipoteczne stanowiącej, wykazem hipotecznym l. 549 ks. gr. gm. kat. Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 65 zł. 34 ct. w. a. z pn. na rzecz Beili Horowitz.

Połowa realności tej na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 1250 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p Jan Czechowicz substytut notaryalny w Tłumaczu.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy,

Tłumacz, dnia 3 sierpnia 1894.

Zl. 5354 (5958 2—2)

Auszug.

Die k. und k. Intendanz des 11 Corps in Lemberg hat den Einkauf von Roggen und Hafer für die Militär-Verpflegs- (Filial) Magazine in Lemberg, Stanislau, Czernowitz, Tarnopol, Złoczów und Żółkiew ausgeschrieben.

Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 208 vom 12 September 1894 zu ersehen.

Lemberg, am 5 September 1894.

L. 399 (6153)

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów i niektórych sprzętów podpisanemu c. k. Zarządowi salinarnemu w roku 1895 odbędzie się publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert dnia 18 października 1894 o godzinie 11 przed południem w kancelaryi tegoż zarządu.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi podpisanego c. k. Zarządu salinarnego w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Stebnik, dnia 16 września 1894.

L. 2007 (6152 1—3)

Dnia 5 października 1894 o godzinie 11 rano odbędzie się w biurze podpisanego c. k. zarządu licytacya zapomocą ofert pisemnych, celem dostawy w r. 1895.

40000 klgr. owsa

52000 „ siana,

7500 „ słomy.

Bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze c. k. zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. zarząd salinarny.

Wieliczka, 16 września 1894.

Upadłości.

L. 8088 (6155 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Arona Hellera niewiadomego z miejsca pobytu, dawniej w Szaflarach zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. sędzia powiatowy w Nowym Targu Piotr Leniński a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adw. dr. Kazimierz Nowotny w Nowym Targu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 3 października 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 31 października 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie tutejszym lub w sądzie pow. w Nowym Targu zgłosić i na posłuchanie w dniu 30 listopada 1894 o godzinie 10 przed połud. odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 15 września 1894.

L. 56 (6158)

Do likwidacyi wierzytelności Chaskla Flura zgłoszonych dodatkowo do masy konkursowej Wolfa Hahna, wyznaczam ponownie termin na 4 października 1894 godzinę 9 przed południem w biurze nr. 15.

Tarnopol, 16 września 1894.

Kuratele.

L. 7947 (6130 1—3)

Ilko Puchal z Jawcza uznany za marnotrawcę i kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Krawcow z Jawcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 23 czerwca 1893.

L. 8803 (6132 1—3)

Dla Prokopa Budziwoła z Brykuli nowej uznanego marnotrawcą ustanowiono kuratorem Wawrzyńca Omecińskiego z Brykuli nowej

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla, 3 listopada 1893.

L. 2595 (6143 1—3)

Katarzyna Kostecka 2o Hretczak rolniczka z Doliny, uznaną została za marnotrawczynię.

Kuratorem dla niej ustanowiony Ignacy Soroczyński młodszy, rolnik z Doliny.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 30 lipca 1894.

Konkursa.

L. 1605 (6140 2—3)

Konkurs na 4 posady akuszerek okręgowych: w Grybowie, Ciężkowicach, Bobowy i Snietnicy powiat Grybowski.

Do posad tych przywiązane są płace w 3 pierwszych miejscowościach po 120 zł., zaś w gminie Snietnicy 100 zł. rocznie płatne z kasy Wydziału powiatowego w Grybowie w miesięcznych ratach z dołu.

Obowiązkiem akuszerki będzie udzielać bezpłatnej pomocy ubogim kobietom rodzącym w miejscowościach do tych okręgów należących.

Kandydatki, chcące ubiegać się o te posady mają przedłożyć podania swe z dołączeniem dyplomu szkoły akuszeryi i świadectwa moralności Wydziałowi powiatowemu w Grybowie najpóźniej do końca października 1894, posady zaś nadane zostaną z dniem 1 stycznia 1895.

Z Wydziału powiatowego.

Grybów, dnia 8 września 1894.

L. 116 (6147 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Husiatynie przyjmie zaraz dyetaryusza ukwalifikowanego do prowadzenia ksiąg gruntowych. Płaca miesięczna 30—35 zł.

Husiatyn, 16 września 1894.

L. 54993 (6151 1—3)

Konkurs na posady:

a) kasyera pocztowego w Czortkowie z poborami IX. kasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy,

b) ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Starzawie w powiecie Dobromilskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . . 300 zł.
Płaca rocznych . . . 300 „
ryczałtu kancelaryjnego . . 80 „
i wynagrodzenia . . . 180 „
za posłańca cztery razy dziennie do dworca kolei żelaznej tamże,

c) w Wysowej w powiecie Gorlickim za kontraktem i kaucyą w kwocie 200 zł.
z płacą rocznych . . . 150 „
ryczałtem kancelaryjnym . 40 „
i wynagrodzeniem , . . 350 „
za codzienną jazdę posłańczą do Uścia ruskiego a to od 16 maja do 15 września, od 16 września do 15 maja natomiast utrzymanie związku pocztowego posłańcem pieszym,

d) w Wielkich drogach w powiecie Wadowickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . 200 zł.
Płaca rocznych . . . 200 „
ryczałt kancelaryjny . . 60 „
wynagrodzenie . . . 180 „
za posłańca cztery razy dziennie do dworca kolejowego.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 4 października zaś o następne najpóźniej do 29 b. m. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, d. 16 września 1894.

Wyroki prasowe.

L. 9421 (6156)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa z dnia 15 września 1894 l. 3085, że treść umieszczonych w Nr. 53 czasopisma „Gazeta Przemyska“ z dnia 13 września 1894 artykułów pod napisem „Jarosławscy puszkarze“ i „Słusznie skarceni“ zawiera w sobie znamiona zbrodni obrazy majestatu z § 63 uk. zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru rzeczonego czasopisma przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, 17 września 1894.

Zl. 202 (5784)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1894, Z. 17518, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift „Der Beobachter“ vom 25 Juli 1894 wegen der Artikel: „Er hat es verdient“, „Vom süßen Militärpöbel“ und „Es ist nicht ausgeschlossen nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Ges. vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1894, Z. 8151, die Weiterverbreitung der Nachmittagsausgabe der Nr. 14 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ vom 25 Jänner 1894 wegen des Artikels: „Ticha vlada a jeji volebni oprava“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1894, Z. 22254, die Weiterverbreitung der Nachmittagsausgabe der Nr. 188 der Zeitschrift „Narodni Listy“ vom 10 Juli 1894 wegen des Artikels: „Velkolepa oslava pamatky Husovy v Nemeckem Brode a okresu“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1894, Z. 12379, die Weiterverbreitnng der Druckschrift: „Zivot a spisy Ferdinanda Lassale sesit I.“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Juli 1894, Z. 22809, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der in Munden (Kansas) in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Kansaske Noviny“ vom 5 Juni 1894 sowie der Beilage dieser Zeitschriftnummer nach §§ 63, 64, 65 a 300, 303 St. G. dann nach § 9 St. G und § 24 Pr G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1894, Zl. 23098, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der in Mnnden (Kansas) in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Kansaske Noviny“ vom 19 Juli 1894 sowie der Beilage dieser Zeitschriftnummer nach §§ 63, 65 a, 300 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1894 Z. 6424, die Weiterverbreitung der Doppel Nr. 5 und 6 der Zeitschrift: „Casopis pokrokoveho studentstva“ vom 5 Juli 1894 wegen der Artikel: „Uzakonena moc proti nam“ — „Stale konfiskace“ — „Jeste k nasim konfiskacim“ — Pece okresniho hejtmanstvi v Novem Bydzove — „Hlasy casopisecke o te nasi universite“ — „Z celske techniky“ — „Mistodrzitel doktorem filosofie“ — und „Sokolske kapitoly“ nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Juli 1894, Z. 9884, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 13-ten Juli 1894 wegen der Artikel: „Narodnostmezi narodnost“ und „V Moravske Ostrave“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Juli 1894 Z. 9885, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Obuvnik“ vom 12 Juli 1894 wegen der Artikel: „Odsouzeni deti“ und „Vlada americka“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1894, Z. 10134, die Weiterverbreitung der Nr. 29 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 20 Juli 1894 wegen des Artikels: „Anarchismus stal se nyni vytecnou a t. d.“ nach § 65 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Juli 1894, Z. 4592, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Wieniec Polski“ vom 5 Juli 1894 wegen der Artikel: „Śmierć Karnota“ und „Zpod Myślenic“ nach den §§ 65 a und b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1894, Z. 5082, die Weiterverbreitung der Nr. 53 der Zeitschrift: „Narodni List“ vom 4 Juli 1894 wegen des Artikels: „Govor zastupnika Jurja Bankini — a izrcen na skupstini stranke prava u Zagrebu dne 26 Lipnja 1894“ nach § 65 a St. G. verboten.

Zl. 203 (5842)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Wels hat mit dem Erkentnnisse vom 31 Juli 1894. Z. 3441, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Das Verbrechen des Mißbrauches der Amtsgewalt von Dr. Franz von Kreith, Zürich 1894“, Verlagsmagazin J. Schebelitz, nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juli 1894, Z. 16938 die Weiterverbreitung der Eruckschrift: „Im 20 Jahrhundert! Politischer Bilderbogen Nr. 14“ Druck und Verlag von Glöß in Dresden 1894 nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1894, Z. 847/6621, die Weiterverbreitung der Nr. 3196, der Zeitschrift: „Il Mattino“ vom 13 Juli 1894 wegen des Artikels: „Deperimento delle piccole industrie causa Leggi male applicate“ nach § 300St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1894, Z. 858/6714, die Weiterverbreitung der Nr. 54 der Druchschrift: L'Eco dell' Alpe Giulia“ vom Juli 1894 nach §§ 58 c, 63, 65 a, 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1894, Z. 8811 die Weiterverbreitung der Nr. 54 Zeitschrift: „Gazeta Bukowina“ vom 10/22 Juli 1894 wegen des Leiterartikels nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1894, Z. 4350, die Weiterverbreitung der in Rovigno bei Coana erscheinenden Druckschrift: „Societe Cattolica per g'l interessi degli Agricoltori“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1894, Z. 3537, die Weiterverbreitung der Nummer 112 der Zeitschrift: „Il Rinnovamento“ vom 7 Juli 1894 (Edizione per Gorizia“ wegen der Artikel: „Corrispondenze istriane“ und „Nei campi del giudaismo“ nach §§ 300 u. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Mai 1894, Z 16582 die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 23 Mai 1894 wegen des Artikels: „Nabozenstvi a socialni demokracie“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1894, Z. 22483 die Weiterverbreitung des in der Druckerei Dr. J. Z Pick u. Comp. im Verlage des Jos. Zobl gedruckten, mit „Volicove!“ überschriebenen und mit „Duvernici strany antisemitske v Cechach“ endigenden Flugblattes nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1894, Z. 3720/3731 die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Zumbera“ vom 7 Juli 1894 wegen der Abbildungen mit der Aufschrift; „Ejhle plzensky ptacnik“ nebst Text beginnend mit den Worten: „Takto milovnik“ und wegen der Abbildung mit der Aufschrift „Illustrace k staremu prislovi“ nebst Text beginnend mit den Worten: „Cim kdo “ nach den §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juli 1894, Z. 4046, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Vytrvalost“ vom 17 Juli 1894 wegen der Artikel: „Vsem pratelum“ und „Udatny major“ nach den §§ 300 und 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1894, Z. 7231, die Weiterverbreitung der Nr. 188 der Zeitschrift: „Hlas lidu“ vom 26 Juli 1894 wegen der Artikel: „Reakce v Evrope“ „Obet kapitalu“ und „Desatero prikazani kapitalu“ nach den §§ 300, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1894, Zl. 5485, die Weiterverbreitung der Nr. 55 (Beilage) der Zeitschrift: „Opavsky sydenik“ vom 18 Juli 1894 wegen des Artikels: „Od nas k nam — 13 cervence“ nach § 302 St. S. verboten,

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Juli 1894, Z. 5374, die Weiterverbreitung der Nr. 52 der Zeitschrift: „Katolicka Dalmazia“ vom 16 Juli 1894 wegen des Artikels: „Nedostojni prizori“ nach § 300 St. G. verboten

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10763 (6060 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Rusina, że dnia 10 sierpnia 1894 do l. 10763 wniosła Nasta Sydoriak przeciw niemu i spólnikom skargę o własność kilku parcel w Wołowcu na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 18 października 1894 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie pana dr. Karola Neumanna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 15 sierpnia 1894.

L. 1231/pr. (6157 1—3)

Na czwartą zwyczajną z dniem 12 listopada 1894 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku mianowani zostali c. k. prezydent sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym a c. k. radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i Leon Bośniacki jego zastępcami.

Sanok, d. 16 września 1894.

L. 2918 (6167 1—3)

W sporze sumarycznym Aleksandry Oleśniewiczowej przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Maryannie Bernalowej i Annie Lechowiczowej z Kobyla o zapłatę 150 zł. ustanawia się dla tychże pozwanych kuratorem Franciszka Wojcika z Kobyla.

Pozwane zaś wzywa, by przed terminem na 16 października 1894 do wniesienia obrony wyznaczonym, albo innego pełnomocnika sobie ustanowiły, lub też kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyły gdyż w przeciwnym razie możliwie zły wynik sporu same sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, d. 15 sierpnia 1894.

L. 43875 (6003 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczów rzekomo zgubionej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 1460 na nazwisko Stefana Terleckiego opiewającej, z pierwotną wkładką wniesioną dnia 13 października 1893 w kwocie 21 zł., której stan z dniem 1 lipca 1894 na 21 zł. 58 ct. wa. opiewał, aby w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, opisaną wyżej książeczkę galic. kasy oszczędności złożyli i swe mniemane prawa wykazali, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za nieważną i umorzoną uznaną zoctanie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 1 września 1894.

L. 39975 (6043 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że na żądanie galic. kasy oszczędności przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Judzie Izaakowi vel Izydorowi Philippowi i innym o przymusową sprzedaż realności lk. $674^{3}/_{4}$ we Lwowie w celu ściągnięcia pięciu zaległych rat pożyczkowych i reszty kapitału 2235 zł. 78 ct., zarządził uchwałą z 3 marca 1894 l. 8035 opisanie przynależności realności pod lk. $674^{3}/_{4}$ we Lwowie.

Gdy miejsce zamieszkania Judy Izaaka vel Izydora Philippa jest niewiadome, został dla niego adwokat dr. Tabaczyński kuratorem, zaś adwokat dr. Czarnik zastępcą tegoż ustanowiony i rzeczona uchwała z dnia 3 marca 1894 l. 8035 temuż kuratorowi doręczoną.

Zawiadamia się o tem niniejsze Judę Izaaka vel Izydora Philippa z wezwaniem, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1894.

L 35609 (6044 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 10 kwietnia 1894 do l. 35609 wniosła dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw Karolowi Schmidt prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla połowy kwoty 57 zł. wa. z pn. w stanie biernym połowy realności l. 133 wykazu hipotecznego gminy Czerniowce — i połowy realności l. h 1774 gminy Czerniowce.

Gdy miejsce pobytu Karola Schmidta nie jest wiadomem, został dla niego adw. dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowanym.

Wzywa się zatem Karola Schmidta, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów dnia 14 lipca 1894.

L. 12595 (5886 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa Jana Tadlę, którego miejsce pobytu nie jest znane, aby się w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym zgłosił do spadku po śp. Franciszku Wiszniowskim zmarłym w Jarosławiu dnia 14 stycznia 1887 lub sobie w tym celu obrał pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya tego spadku z ustanowionym równocześnie dla Jana Tadli kuratorem Mikołajem Jędrzejowskim z Jarosławia przeprowadzoną zostanie.

Jarosław, dnia 23 lipca 1894.

L. 24625 (5877 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu oznajmia, że w dniu 13 sierpnia 1846 zmarł w Woli jakobowej Mikołaj Teresuk Płoński nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsce pobytu powołanych do tego spadku z ustawy, Daniela Płońskiego, Katarzyny Płońskiej i Maryi Płońskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ich, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej określonego do tutejszego sądu zgłosili się i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej spadek z ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Markusem Tiegermann w Drohobyczu i ze zgłaszającymi się spadkobiercami będzie pertraktowany.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 25 stycznia 1894.

L. 34581 (6045 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 16 września 1893 do l. 45607 wniosła dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw Mikołajowi Iwoniw Andruk prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla kwoty 10 zł. 40 ct. wa. z pn. w stanie biernym realności l. 123 wyk. hip. gm. Banila ruska.

Gdy miejsce pobytu Mikołaja Iwoniw Andruka nie jest wiadomem, został dla niego adwokat dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Kwiatkowski mianowanym.

Wzywa się zatem Mikołaja Iwoniw Andruka, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 14 lipca 1894.

L. 35625 (6046 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 16 września 1893 do l. 45613 wniosła dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw Jakóbowi Boberskiemu prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla kwoty 10 zł. 40 ct. w. a. z pn. w stanie biernym realności l. 552 wyk. hip. gm Ispas Wołoski.

Gdy miejsce pobytu Jakóba Boberskiego nie jest wiadomem, został dla niego adw. dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowanym.

Wzywa się zatem Jakóba Boberskiego, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 14 lipca 1894.

L. 12328 (5875 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dl. w Złoczowie podaje do wiadomości, że dnia 29 czerwca 1893 umarł w Chyleczycach Hrynko Łabarz nieślubny syn Katarzyny Łabarz zam. Buczak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy tutejszemu sądowi niewiadomo czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia, przeto wzywa się wszystkich, którzyby jakie prawa z jakiegobądź tytułu do spadku tego sobie rościli, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego swe prawa do spadku tego w tut. sądzie zgłosili i po wykazaniu swych praw oświadczenie do spadku tem pewniej wnieśli, gdyż inaczej spadek dla którego adw. Rożankowski kuratorem ustanowiony został, z tymi, którzy oświadczenie do spadku wniosą i tytuł dziedziczenia wykażą, pertraktowany i tymże przyznany zostanie, zaś część spadku nieobjęta, lub też w razie gdyby nikt oświadczenia do spadku nie wniósł, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu wydany zostanie.

Złoczów, dnia 13 lipca 1894.

Zl. 14009 (5825 2—3)

K. k. Kreisgericht als Handelsgericht in Kolomea in der Wechselsache des Meschulim Sschatner gegen Bazio Hryhorczuk et. cons. pto 100 fl. ö. W. sn. G. hat für den dem Wohnorte nach unbekannten Belangten Bazio Hryhorczuk zum Curator ad actum den Adv. Dr. Haczewski mit Vertretung des Adv. Dr. Hulles bestellt u. dem Ersteren die Zahlungsauflage vom 25 August 1894 Zl. 14009 zugestellt.

Der Belangte Bazio Hryhorczuk wird aufgefordert, dem bestellten Curator seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Vertretter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Kolomea, den 25 August 1894.

L. 17733 (6108 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Lejby Padawera przeciw spadkobiercom Franciszka Toporka o 25 zł. zpn. ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Błażeja Toporka kuratorem adwokata dr. A. Malawskiego.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, 6 września 1894.

L. 18617 (6109 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Salamona Rosenthala, że dlań w sporze wekslowym firmy „Braci Schmelkes następcy“ Arona Blanksteina, M. Schmelkesa przeciw niemu i Etli Rosenthalowej o 75 zł. z pn. kuratorem tutejszego adwokata dr. Rosta z substytucyą adw. dr. Glasera ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 13 września 1894 l. 18617 doręczono.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, 13 września 1894.

L. 8980 (5834 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kościa Adama, że dnia 20 kwietnia 1894 do l. 5238 wniósł przeciw niemu Bazyli Radko skargę o 100 zł. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 11 października 1894 o godz. 9 przed połud. tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Sleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Bądzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 10 lipca 1894.

L. 4658 (5871 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Salamona Dittlera, iż Jakób Stotter wniósł przeciwko niemu pozew o zapłacenie kwoty 216 zł. 9 ct. wa. z pn. wskutek czego mu kuratorem Jana Szaflarskiego ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 11 października 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 30 sierpnia 1894.

L. 1055 (5853 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że dnia 9 maja 1893 zmarł w Kamionce str. Wolf Gilden bez pozostawienia ostatniej woli i wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Josla Gildena, aby w przeciągu roku w tut. sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku wniósł gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku z zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem Alterem Morgensternem dla niego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka, 17 stycznia 1894.

L. 8310 (5873 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia lub miejsca pobytu niewiadomych jako to: Wilhelma Zerboni di Sposetti, Ewelinę Zerboni di Sposetti Almę z Zerbonich Mitrowich, niewiadomych wierzycieli masy spadkowej po ś. p. Emilii Zerboni względnie jej męża Fryd-ryka Zerboniego, Romana Gromadki, Władysława Gromadki, Klaudyi z Gromadków Krasickiej Ferdynanda Stechera, Ludwiki Uniatyckiej względnie Wilhelma Uniatyckiego, Romualda Fergondy, Augusty Obrynowicz, Leona Grossmana, Karola Schabenbecka, Sylwię Józefinę Leopoldynę 3 im. Wardenerową, Jossla Huta i wreszcie dla wszystkich innych z życia, nazwiska i miejsca nieznanych legataryuszy a względnie ich spadkobierców lub prawonabywców dalej uprawnionych do pobrania choćby części tylko niżej wymienionego tego tu z tytułu spadku a nie zapisu na podstawie dekretu dziedzictwa z dnia 15 kwietnia 1880 l. 3628 przez sąd tutejszy po śp. Rudolfie Kurzweilu wydanego niewiadomych z życia, nazwiska lub miejsca pobytu następców lub prawonabywców wymienionych, w tym dekrecie dziedzictwa spadkobierców legowanej rozporządzeniem ostatniej woli z daty Kołomyja 13 czerwca 1864 przez ś. p. Rudolfa Kurzweila na dobrach Kamionki wielkie miasto Kamionki wielkie połowa i Dobrowódka intabulowanej sumy 30000 dukatów, że celem zastępowania ich w sprawie wydania właścicielom powyższych dóbr Schaji Kohn i Salamonowi Marmoroszowi odsetków od kapitału wynagrodzenia za zniesione prawa propinacyi w rzeczonych dobrach w kwocie 41150 zł. wa. wymierzonego ustanowił dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Kraśnickiego z substytucyą adw. dr. Staubera z Kołomyi i wzywa tych niewiadomych, aby co do zastępstwa swojego z ustanowionym kuratorem się porozumieli lub innego zastępcę sądowi wymienili.

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 2961 (6146 2—3)

W sporze sumarycznym Franciszka Dzioka przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Stanisławowi i Katarzynie małż. Skwirzom o zapłatę 200 zł. ustanawia się dla tychże pozwanych kuratorem Józefa Piękosia z Cieszyny.

Pozwanych zaś wzywa, by przed terminem na 16 października 1894 do wniesienia obrony wyznaczonym albo innego pełnomocnika sobie ustanowili, lub też kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyli gdyż w przeciwnym razie możliwe złe wyniki sporu same sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, d. 15 sierpnia 1894.

L. 7852 (6136 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niewiadomego z obecnego miejsca pobytu Józefa Klisia z Czernichowa Nr. 17 iż arcyksiążeca Dyrekcya dóbr w Żywcu wytoczyła przeciw niemu skargę de praes. 4 sierpnia 1894 l. 7276 o naruszenie prawa rybołóstwa w rzece Sole w obrębie gminy Czernichów na którą termin do rozprawy na dzień 25 września 1894 wyznaczony został z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Bogdaniem z Żywca.

Wzywa się zatem Józefa Klisia, aby temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika w tut. ck. sądzie ustanowił, inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać by musiał.

Żywiec, d. 28 sierpnia 1894.

L. 30568 (5932 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Sołtysika, że przeciw niemu wniósł Jakób Rosenbaum pozew de praes. 1 sierpnia 1894 l. 27528 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn., i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 3 sierpnia 1894 l. 27528 doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr Raczyńskiemu ze substytucyą adwokata dr. Tomika w Krakowie, poleca się zatem aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 31 sierpnia 1894.

L. 8792 (6131 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem Wysokiego skarbu Państwa pto 26 zł 60 ct. dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Lejby Glasberga i Elkany Glasberg na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dr. Lipinera mianuje i temuż poleca, aby powierzone mu niniejszem obowiązki sumiennie i wedle prawa pełnił, zaś Lejbie Glasberg i Elkanie Glasberg poleca, aby się do tego kuratora zgłosili, jemu potrzebnej informacyi udzielili lub innego zastępcę sądowi wymienili, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

Rohatyn, 20 lipca 1894.

L. 8547 (5893 2—3)

Z życia i miejsca pobytu niewiadomego Izraela Markusa Halperna ewentualnie tegoż niewiadomych spadkobierców zawiadamia się, że w jego sprawie egzekucyjnej przeciw Fediowi Terlukowi pto 22 zł. 25 ct. z pn. w celu doręczenia uchwały z dnia 31 marca 1894 l. 3388 i dalszych w tej sprawie zapaść mających uchwał, ustanowiono kuratora w osobie dr. Kazimierza Pawlikowskiego adwokata w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 14 sierpnia 1894.

L. 8789 (5831 2—3)

Podaje do wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1892 zmarł w Biesiadkach Mateusz Mierzwa z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którem synom swoim Józefowi i Michałowi Mierzwie przeznaczył spłaty pieniężne od reszty rodzeństwa. Sąd nie znając pobytu Józefa i Michała Mierzwów wzywa ich, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili się w sądzie tutejszym i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem w osobie Józefa Hojdy dla nich przeznaczonym.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 23 sierpnia 1894.

L. 3690 (5889 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Garncarczyka z Zalesia, że Wawrzyniec Garncarczyk z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Zalesie 26 grudnia 1891 w Zalesiu zmarł.

Wzywa się tedy Jana Garncarczyka, aby w przeciągu roku deklaracyę do tego spadku w tutejszym sądzie podał, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Jędrzejem Garncarczykiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 18 maja 1894.

L. 17726 (6103 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Tadeusz Jarosz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 kwietnia 1894 l. 7901 notaryuszem w Niemirowie zamianowany, złożywszy dnia 7 sierpnia 1894 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

We Lwowie, dnia 7 sierpnia 1894.

L. 9289 (5912 2—3)

C. k. Sąd powiatowy uwiadamia nieobecnego Jana Lutzenberga, że Wasyl Durda za właściciela parceli 1529/1 wyk. hip. 61 gminy Wola Dołhołucka przedtem jego własnej zaintabulowany został.

Wzywa się zatem Jana Lutzenberga, by ustanowionemu kuratorowi dr. Aichmüllerowi w Stryju, któremu uchwała tabularna z dnia 21 czerwca 1892 l. 10894 się doręcza, służące do obrony środki pod rygorem prawa dostarczył.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 21 czerwca 1894.

L. 27455 (5942 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy podaje do wiadomości, iż Józef Hillel z Wiśnicza, według doniesienia zagubił 29 lipca 1894 trzy weksle na 750 zł., 750 zł. i 500 zł., każdy z daty Wiśnicz 26go lipca 1894 przez Benjamina Hillela akceptowane, niewypełnione jeszcze podpisem wystawcy, ani terminem zapłaty, i wzywa każdego, ktoby je posiadał, ażeby w ciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia niniejszego w tut. Sądzie złożył, inaczej takowe za umorzone i nieważne uznane zostaną.

Kraków, 3 sierpnia 1894.

L. 28321 (5938 2—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Franciszka Linhardta postępowanie celem umorzenia losu pożyczki miasta Krakowa Nro 09188 na 20 zł. wa. opiewającego wedle twierdzenia proszącego zagubionego ogłasza, iż na ponowne żądanie uzna ten los po jego wyciągnięciu za umorzony, jeżeli za rok sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia płatności wygranej nikt żadnych praw do tego losu nie zgłosi w Sądzie tutejszym lub w właściwej kasie, ani też wygranej nie odbierze.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 28594 (5935)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych firmy: „Schneid et Immerglück“, przedsiębiorstwo ajencyjne i komisowe w Krakowie z tem nadmienieniem:

1. że spólnikami jawnymi są Ignacy Schneid, kupiec w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 69 zamieszkały i Józef Immerglück, kupiec w Krakowie przy ul. Jasnej l. 7 zamieszkały.

2. że spółka ta rozpoczęła czynność swą z dniem 1 lipca 1894,

3. że do zastępywania firmy na zewnątrz i do podpisywania firmy spółki uprawnieni są obaj spólnicy jedynie zbiorowo i że firmę tę w ten sposób podpisywać będą, iż pod słowami „Schneid et Immerglück“ stampilią wyciśniętemi lub przez kogokolwiek napisanemi Ignacy Schneid podpisze swoje nazwisko „Schneid“ zaś Józef Immerglück podpisze obok swoje nazwisko „Immerglück“.

Kraków, 17 sierpnia 1894.

L. 25721 (5940 1—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Samuela Halberstam postępowanie celem umorzenia losu pożyczki miasta Krakowa Nro 17641 na 20 zł w. a. opiewającego wedle twierdzenia proszącego zagubionego, ogłasza, iż na ponowne żądanie uzna ten los po jego wyciągnięciu za umorzony, jeżeli za rok sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia płatności wygranej nikt żadnych praw do tego losu nie zgłosi w sądzie tutejszym lub w właściwej kasie, ani też wygranej nie odbierze.

Kraków, dnia 27 lipca 1894.

L. 20843 (5829 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Lichtenberga, że na prośbę Henci Kimmel wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 103 zł z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Rosenbergowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Gelehrtera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej [illegible] skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 4 stycznia 1893.

L. 9088 (5944)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Rzeszowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego a wrzekomo w Ameryce znajdować się mającego Franciszka Drausa, że na dniu 4 stycznia 1894 umarła w Przybyszówce jego matka Helena 1o Draus 2o Czajak z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z dnia 26 grudnia 1893, że dla niego kuratorem Łukasz Kaszuba z Rzeszowa ustanowionym został i wzywa go, aby w ciągu roku licząc od ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie prawa swe spadkowe wykazał i deklaracyę wniósł, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku z jego kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Rzeszów, 17 sierpnia 1894.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Dobra ziemskie przeszło 800 morgów obszaru, z czego 200 morgów lasu, niedaleko od kolei, z licznym inwentarzem żywym i martwym, są do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adresem K. M. 15 Lwów, Główny urząd pocztowy. Pośrednictwo wykluczone. 1048

Pawilon wystawowy arcyksiążęcego państwa Żywieckiego jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w pawilonie na wystawie. 1061

1000 **wyborn. tutek 85 ct.**
A. Krahl,
Lwów, Batorego 14.
990 P. T. Kupcom stosowny rabat.

Mam kilka majątków na sprzedaż od 120.000 do 600.000, ktoby sobie życzył objaśnienia, raczy się zgłosić do K. Kuczyński w Dorohowie, ost. poczta Wojniłów. 1054

Apteka w Rawie ruskiej
jest do wydzierżawienia a ewentualnie do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone.
1043

Wincenty Kuczabiński
we Lwowie,
przy ul. Karola Ludwika l. 3
skład książek do nabożeństwa
obrazów świętych, ornatów, kielichow, monstrancyj dróg krzyżowych, figur świętych
i t. d.
poleca książki do nabożeństwa w wielkim wyborze własnego nakładu i wyrobu, w gustownej oprawie, w cenach od 20 ct. do 4 zł. - Listwy na ramy w różnorodnych gatunkach po niskich cenach.
Uprasza o łaskawe zwiedzenie zakładu. PP. kupcom i odsprzedającym stosowny rabat. 1062

„Gazeta Lwowska“
jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:
Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 326

Kuracyjne
winogrona z Feslau
szczepu włoskiego
poleca 952
Karol Bałłaban we Lwowie.
Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

NOWY WYNALAZEK
PARF^IE IXORA
ED. PINAUD
Mydło .... à l'IXORA
Essencya dla chustek... à l'IXORA
Woda tualetowa....... à l'IXORA
Pomada .... à l'IXORA
Olejek .... à l'IXORA
Puder ryżowy........ à l'IXORA
Kosmetyk........ à l'IXORA
37, boulevard de Strasbourg, 37.
1051

Za zł. 5.20
przesyła za zaliczką pocztową do wszystkich miejscowości Austro-Węgier ocloną i opłaconą **czterolitrową beczułkę** znakomitego
silnego Koniaku
R. Maiti, Capodistria.
957

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory jako to:
papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia
i t. d.
mają na składzie po najtańszych cenach
Hamel i Feigel
Lwów, ul. Kopernika 21 58

BIURO
EQUITABLE
ul. Wałowa l. 23 (483)
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

Konkurs 1060

Celem obsadzenia kilku opróżnionych miejsc dla wychowanków przy podpisanej fundacyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania kompetencyjne mają być wniesione najdalej do 1 października 1894 na ręce rabina dr. Caro, przewodniczącego fundacyi we Lwowie.

Lwów, dnia 18 września 1894.

Komitet zjednoczonych fundacyj M. Bernsteina dla izraelickich rzemieślników we Lwowie.



Ernest Hotop,
Inżynier-cegielniarz
Berno, Olmützergasse Nr. 9
Pierwsza berneńska fabryka maszyn.
Budapest, Aeussere Waitznerstrasse 70, fabryka maszyn Gutjahr i Müller — Berlin W. Kurfürstenstrasse 122.
Patent niemieckiego państwa 67329/70555. **Najkorzystniejsze urządzenie do suszenia** Austro-węgierski patent 12699/32308
dla **kamieni murarskich, dachówek, verblenderów, innych towarów glinianych, kamieni cementowych** etc. w połączeniu z transporterem celem wpuszczenia kamieni wprost z prasy do suszarni.



Projekta do zakładania cegielń, wapienników i fabryk cementu. 1049

Maszynowe urządzenie, szczególnie maszyn dla cegielń własnej konstrukcyi, największa wydatność, najlepsze wykonanie. Aparat do nakładania na walce materyału tłustego i miękkiego, którego walce chwytać nie chcą.

Mydło Królewskie Thridace **Mydło Veloutine**
NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA
VIOLET
poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.
MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała
BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI
Wyroby Perfumeryjne domu
VIOLET
Fabrykant perfum 29. Boulevard des Italiens w Paryżu.
Dostać można w głównych miastach całego świata.
UNIKAĆ FALSYFIKATÓW
524

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa. **Ciągnienie już w czwartek.**
Główne wygrane 60.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł.
w gotówce z potrąceniem tylko 10 prc.
Lwowskie losy wystawowe po 1 zł. poleca 915
Goldstern i Löwenherz, G. Max. Samuely i Landau, Schellenberg i Kreyser.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim lipca 1894 zastawy, dnia 4 i 5 października 1894 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.
Lwów, dnia 1 września 1894. 1959

Ważne dla pp. architektów, chemików, aptekarzy etc.
Ajencya i skład komisowy wyrobów marmurowych z łomów Towarz. budowlanego „Union“ w Wiedniu.
F. M. ZŁOTNICKIEGO
Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.
poleca gotowe płyty na stoły, stoliki i konsole, umywalnie, słupy, wazy, kominki, spluwaczki, moździerze, rzeźby, pomniki i inne wyroby z rozmaitych marmurów, syenitów, porfirów, onyksu etc. — Przyjmuje wszelkie zamówienia na surowe lub wykończone roboty, podług własnych lub danych rysunków.
803

Powszechna Wystawa krajowa
Bloki i karty wstępu pojedyńcze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.
734

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.